Nr. 196. Środa, 27 Sierpnia 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 7 sierpnia 1890 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XL zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 157. Rozporządzenie Ministerstwa handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 28 lipca 1890 r., którem uzupełnione zostaje rozporządzenie ministeryalne z dnia 20 lipca 1885 r. (dz. ust. p. nr. 116) co do zaliczenia biur informacyjnych w sprawach udzielania wiadomości o stosunkach kredytowych firm, do przemysłu koncesyonowanego.

Nr. 158. Ogłoszenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 1 sierpnia 1890 r., co do udowodnienia proweniencyi bułgarskiego i tureckieckiego zboża, które przez Serbię znajduje wstęp w austryacko-węgierski obręb celny.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendyum Monarsze.

Od roku szkolnego 1890/91 rozdane będzie w c. k. Akademii górniczej w Leoben stypendyum Cesarza Franciszka Józefa w sumie 300 zł. w złocie.

Starający się o to stypendyum, winni wnieść własnoręcznie napisane i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości, na jednem z wyższych gimnazyów lub szkół średnich, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem Akademii, ostatnie odnośne świadectwo szkolne; przyczem się nadmienia, że w równych warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya w Akademii dopiero rozpoczynają, przedewszystkiem zaś ci, którzy ukończyli studya prawnicze z dobrym postępem i złożą na to dowody.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już jakie stypendyum lub zasiłek z kas publicznych.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 15 września 1890 do ces. i król. generalnej dyrekcyi Najwyż. funduszów (*K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg*) w Wiedniu.

Podania, wniesione poźniej, lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Z ces. i król. Generalnej Dyrekcyi Najw. funduszów.

Lwów, 26 sierpnia

We Włoszech trwa już od dłuższego czasu spór żywo prowadzony przez stronnictwa, czy obecna przerwana sesya parlamentarna potrwa do końca peryodu normalnego, czyli też przerwaną będzie rozwiązaniem Izby i przyspieszeniem nowych wyborów? Wiedzą wszyscy, że dla stronnictwa radykalnego byłoby bardzo pożądanem przyspieszenie walki wyborczej. Stronnictwo to bowiem żyje nadzieją, że mogłoby z pewnych świeżej daty wypadków politycznych ukuć broń przeciw gabinetowi Crispiego. Czy broń ta okazałaby się skuteczną, to inne pytanie; ostatnia a niedawna próba dowiodła, że radykalizm nie znajduje poparcia w opinii publicznej. Stronnictwo jednak nie daje za wygraną i pragnie nowej próby. Tymczasem trwa walka w prasie. Dzienniki umiarkowane twierdzą, że parlament nie dozna przerwy, i do wyborów przystąpi kraj dopiero na wiosnę; dzienniki zaś skrajniejszych odcieni utrzymują, że Izba zostanie rozwiązaną, a wyborcy pójdą do urny już w jesieni.

Ze strony rządu nie było dotychczas bezpośredniego oświadczenia, jakkolwiek przed kilku miesiącami oświadczał prezes gabinetu w parlamencie, iż rząd nie widzi powodu, dla któregoby miał przyspieszać wybory powszechne. Od owego czasu nie zaszły wprawdzie w polityce gabinetu żadne zmiany, ale zmieniły się nieco stosunki parlamentarne. Wielu deputowanych, lubo nie połączyło się z partyą radykalną, zajęło wszakże odmienną postawę, z której wnioskować można o pewnem zniechęceniu. Być może, że na tę grupę nieliczną malkontentów liczą radykalni. Grupa ta jednak, mimo zniechęcenia z powodu spraw wewnętrznych, uznaje bezwarunkowo politykę zagraniczną, i na tym punkcie nie przyjmie nigdy zapatrywań radykałów.

Organa, o których wiadomo, że mogą otrzymywać wskazówki ze sfer urzędowych, twierdzą stanowczo, że odnowienie reprezentacyi nastąpi dopiero na wiosnę w r. 1891; dają nadto do zrozumienia, że gabinet nie obawia się bynajmniej owych środków agitacyjnych, którychby stronnitwo radykalne użyło, jeżeliby wybory rozpisane zostały w jesieni Do rozwiązania Izby wcześniej, niż przed wygaśnięciem mandatów, mogłoby rząd skłonić tylko niepomyślne położenie parlamentarne; takiem nie było ono w chwili odroczenia parlamentu, bo opozycya, mimo rozlicznych zabiegów i wycieczek niespodzianych, znajdowała się ciągle w mniejszości. Niektórzy na poparcie swoich twierdzeń o wcześniejszem zamknięciu Izby, przytaczali okoliczność podróży p. Crispi'ego do Turynu, gdzie miał konferencyę z królem. Twierdzono, że była tam mowa o rozwiązaniu Izby, tymczasem sfery kompetentne zapewniają, że p. Crispi przedstawiał królowi program pracy dla sesyi jesiennej. Ten jedyny fakt wystarcza do obalenia nadziei stronnictwa, z którem rząd miał wprawdzie kłopoty, które jednak nie jest wcale groźne, nie posiadając w kraju poparcia.

KORESPONDENCYE

Peszt, 24 sierpnia.

(Rozwój stolicy. — Pamiętniki. — Pomnik hr. Andrassy'ego. — Pałac dziennikarzy. — Projekt nowego teatru. — Wystawa teatralna).

Nie ma niezawodnie drugiego miasta w Europie, któreby w krótkim stosunkowo czasie, bo w okresie dwudziestoletnim tak się rozwinęło, wzrosło, upiększyło i nabrało właściwości, cechujących miasta stołeczne, jak właśnie Budapeszt. Przed dwoma jeszcze dziesiątkami lat biedny, zaniedbany, pełen zaułków, będących siedzibą nędzarzy, należy on dzisiaj bezwątpienia do najokazalszych miast w Europie, a jeżeli nie dorównał Wiedniowi, to w każdym razie można o nim powiedzieć, iż jest na drodze rywalizowania kiedyś ze wspaniałą Vindoboną. Do upiększenia i na-

---

6)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Tu Jerzy się zerwał i zaśmiał na całe gardło.

— Ha! ha! ha! to w takim razie powinienem się ożenić z panną Norą Tèbé.

— Któż to? — zapytałem zdziwiony tym nagłym obrotem, właściwym żywemu i pełnemu ognia usposobieniu Jerzego.

— Nie wiesz? — zawołał ze zdumieniem młodzieniec — panna Tèbé jest pierwszą baletnicą w cyrku Delvodera.... nie widziałeś jej?

— Nie!

— Mówię ci, śliczna dziewczyna — ciągnął Jerzy, a oczy mu zabłyszczały, wargi nabrzmiały i poczerwieniały — blondynka, zbudowana jak żadna rzeźba, o profilu królowej.... ośmnaście lat, co za oczy! co za włosy! a jaki biust! Ale to wszystko furda w porównaniu z urokiem jej, który sprawia, że już od ośmiu dni, jak cyrk przybył do Warszawy, co wieczór o godzinie ósmej zasiadam w pierwszym rzędzie krzeseł i siedzę w nim, jak baranek spokojny, wpatrując się w ten ósmy cud świata. Jeśli więc miłość, prowadząca do małżeństwa, jest takiem uczuciem, jakie opisałeś teraz, to powinienem puścić w trąbę tezy heritierki, forytowane przez ciocię i Marynię i ożenić się z Norą, bo posiadanie jej, daję ci słowo honoru, warte jest wielu poświęceń....

— Ale ich nie wymaga....

— Nie wiem jeszcze — podchwycił Jerzy, zabierając się do wyjścia — ale chodź dziś ze mną do cyrku, jeśli mi na słowo nie wierzysz. Zobaczysz! Nikomu o niej nie mówiłem, bo się boję.... i sam w cyrku, jak Nory nie ma na arenie, nudzę się śmiertelnie. Chodź dziś ze mną! Ciekawym, co o niej powiesz i poradzisz mi....

- Co?

— O tem potem! — zawołał i wybiegł.

Zostałem sam, i zamyśliłem się nad młodzieńcem, który mnie opuścił. Szumiał chłopak i jeśli jaka pora, to ta, najniewłaściwszą była do żenienia go.

Kochał się prawdopodobnie z całą siłą uczuć dwudziestokilkoletnich, u niego jeszcze może dziewiczo świeżych, w — baletnicy z cyrku. Wolałem już to, niżby się miał kochać, w baletnicy z teatru. Było to oryginalniejsze, mniej oklepane i zapewne przyjemniejsze.

Ciekawy byłem tej Nory Tèbé, na której wspomnienie oczy Jerzego nabierały dzikiego blasku, jakim tylko wyzierają z oblicza ludzkiego młode namiętności, co to jak wulkany wrą w duszy.

VI.

Siedzieliśmy tuż przy rampie, oddzielającej hipodrom od pierwszego rzędu spektatorów a blisko kurytarza, prowadzącego z areny do stajen.

Cyrk był napełniony, bo wieści o świetności trupy pana Delvodera ściągały tłumy lubiących szczególnie nowość Warszawiaków.

Tryumfujący dyrektor z batem w ręku, w swych lakierowanych butach i jakąś czerwoną wstążeczką orderu na fraku stał opodal nas.

Skoro tylko zajęliśmy miejsca, zauważyłem spojrzenie jego rzucone na Jerzego, odkrywające mi, że sentyment tego ostatniego, w sferach cyrkowych, nie był tajemnicą.

Na afiszu spotkałem kilkakrotnie nazwisko Tèbé.

„Melle Nora Tèbé“ miała wykonać kilka trudnych i sensacyjnych przedstawień, a między innemi, modne podówczas *„jeu de la rose“* i trudne woltyżowanie na nieosiodłanym koniu.

Była to więc prima donna.

Ciekawość ujrzenia jej wreszcie sprawiła, że bez interesu przyglądałem się występom akrobatów i tresowanych koni, ani też nie rozśmieszały mnie dowcipy klownów.

Mnie najwięcej zajmował Jerzy. Roztargniony, co chwila zwracający się oczami w stronę wielkiej czerwonej portyery, z poza której wybiegały konie i dżokeje, widocznie niecierpliwie czekał pojawienia się swej Nory.

Nie kochałem się nigdy ani w aktorce, ani w żadnej występującej kobiecie i ciekawy byłem wrażeń Jerzego, jako człowieka. Wyglądał tak, jak wszyscy młodzieńcy zajęci, a nie mogłem zrozumieć, jak mógł się tak prędko zająć — baletnicą.

Nachyliwszy się do niego, zapytałem:

— Powiedz mi, czy pierwszy raz podoba ci się baletowa aktorka?

— O,-nie! — odparł Jerzy — od studenckich czasów ten gust we mnie przeważa.... Dzieckiem będąc, kochałem się niezmiernie długo, bo może lat kilka w jednej aktorce, którą raz tylko z głębi loży widziałem. Te kobiety o wiele silniej działają na naszą wyobraźnię, bo nietylko wdziękiem, budową i pięknością, ale także i zręcznością, talentem, sztuką, a wreszcie i podziwem tłumów. Gdy Norę oklaskują, to mi się błogo robi na sercu i dostaję lekkiego zawrotu głowy....

Umilkł, a we mnie coś dziwnego zaszło. Jerzy zmienił się w jednej chwili w moich oczach nie do poznania. Z podełba przyglądałem mu się badawczo i zastanawiałem się, dlaczego ten człowiek od kilku tygodni, jak go znałem, tutaj, pierwszy raz, wyrażał mi myśl, własną refleksyą nabytą, a nie od ciotki, czy siostry pojętą.

Mijały całe akty widowisk, a ja siedziałem zamyślony, jak powieściopisarz, jakim byłem, nad bardzo ciekawym, a nowym tematem.

— Jeśli Jerzy zastanawiał się nad przyczynami wrażenia, jakie na nim robiła Nora, to powinien był zastanawiać się nad wszystkiem — zdawało mi się.

Mózg mój pracował, jak w chwili tworzenia.

— Jeżeli umysł jego nie zastanawiał się nad niczem z życia, a był zdolnym pracować, to dlaczego w tym wypadku....?

Wtem cyrk zatrząsł się i zahuczał od oklasków, wołań i tupań, i wpadła na arenę w galopie biała baletnica, stojąc na karym ogierze.

Była to „Melle Nora Tèbé“.

Zanim jej się jednak przypatrzyć miałem, spojrzałem na Jerzego. Ten pochylił się w krześle i z błogim, namiętnym uśmie

dania mu charakteru wielkomiastowego przyczyniają się w pierwszym rzędzie okazałe pomniki, zdobiące bulwar naddunajski, a wszystkie one powstały dopiero po r. 1870. Należy oddać sprawiedliwość Węgrom, iż nie szczędzili nigdy grosza, gdy szło o uczczenie w sposób widomy pamięci mężów, zasłużonych krajowi, i że nie dają się prześcignąć nikomu w objawach pietyzmu dla swych wybrańców.

Na wielkim placu przed mostem łańcuchowym wznoszą się pomniki Szechenyi'ego, Deaka a nieco opodal na skwerze Eötvösa i Petöfi'ego. Pieniądze na nie zebrano bez najmniejszej trudności w drodze publicznych składek. Bliskim wykonania jest projekt wzniesienia pomnika poecie Aranyi'emu, gdyż potrzebny na to fundusz spoczywa już w jednym z banków, a w niedalekiej przyszłości zostanie urzeczywistnioną uchwała sejmu węgierskiego, który pod wrażeniem zgonu hr. Andrassy'ego, przyjął jednomyślnie ustawę w sprawie wzniesienia kosztem kraju monumentu, tyle zasłużonemu dla Węgier i całej Monarchii dyplomacie. W wykonaniu tej uchwały, prezes gabinetu zwołał niedawno komisyę, której zadaniem jest oznaczenie wszystkich szczegółów, dotyczących tego pomnika. Komisya uznała, iż na ten cel wystarczy 250.000 zł., niemniej przychyliła się już do opinii, iż najodpowiedniejszem miejscem dla pomnika będzie wgłębienie, gdzie kończy się ulica Andrassy'ego a rozpoczyna droga, prowadząca do uroczego lasku miejskiego. Cała dzielnica, gdzie dzisiaj ciągnie się dwukilometrowej długości ulica, pełna wspaniałych pałaców i gmachów publicznych, była przed dwudziestoma pięcioma jeszcze laty siedliskiem szumowin stolicy, miejscem, gdzie piętrzyły się nędzne budy, gdzie rozbijały swe namioty ostatniego rzędu tingeltangle, i gdzie dniem i nocą musiały być skoncentrowane władze bezpieczeństwa publicznego.

Hrabia Andrassy, w czasie, gdy dzierżył tekę prezydenta gabinetu węgierskiego, powziął śmiałą myśl przebudowania z gruntu całej tej dzielnicy, a nie zrażony licznemi trudnościami, zabrał się z nieprzepartą energią do dzieła, i dokonał co zamierzył. Dzisiaj ulica, którą nazwano imieniem znakomitego dyplomaty, należy bezwątpienia do najpiękniejszych na kontynencie, nic zaś naturalniejszego, iż pomnik stanie przy ulicy, zawdzięczającej swe istnienie głównie temu, którego pamięci ma być wzniesiony. Nie rozstrzygnięto jeszcze kwestyi szczegółów samego pomnika. Głos publiczny oświadcza się przeciw myśli przedstawienia hr. Andrassy'ego na koniu, w mundurze generała honwedów, albowiem zmarły dyplomata mało miał do czynienia z wojskowością, a chociaż był jednym z twórców armii honwedów, to przecież główna część jego zasług na inne przypada pole.

W ostatnich czasach nastąpiła w Peszcie inauguracya pałacu dziennikarzy węgierskich, a chociaż związek tych dziennikarzy powstał dopiero na wzór wiedeńskiej *Concordii* był przed dziewięcioma laty, to przecież, dzięki zapobiegliwości jednostek, stojących na czele stowarzyszenia, niemniej solidarności cechu rycerzy pióra, powiodło się zebrać taki kapitał, iż mógł stanąć okazały, w stylu pałacowym gmach, którego część jedna służyć ma na pomieszczenie dziennikarzy inwalidów. Koszta budowy wyniosły 255.000 zł., a że taką, stosunkowo nie wielką sumą, powiodło się wykonać okazałą budowlę, tem się to tłómaczy, iż odnośny komitet umiał obudzić w najszerszych kołach interes dla instytucyi. Architekci wykonali darmo plany, dostawcy dostarczyli materyału budowlanego po możliwie niskich cenach, miasto wreszcie ofiarowało bezpłatnie piękny plac w pierwszorzędnej dzielnicy. Pod dom ten cztero-piętrowy, pokrywający około 250 sążni przestrzeni, położono kamień węgielny w czerwcu roku zeszłego, a dzisiaj już stoi on wykończony i gotów do użytku. Fundusze instytucyi bywają pomnażane w sposób najrozmaitszy; powiększyły się one w roku ubiegłym okrągło o 40.000 zł. a wynoszą obecnie ogółem 350.000 zł. Wielce ciekawym jest wykaz datków, jakie wpłynęły roku zeszłego na cel stowarzyszenia. Swiadczy on, jak żywo całe społeczeństwo interesuje się, ze wszechmiar użyteczną tą i godną naśladowania instytucyą. Wszystkie stowarzyszenia, teatra, kluby i t. p. figurują w tym wykazie. Nie odbył się prawie żaden bal, aby pewnej części dochodu nie obrócono na rzecz instytutu; tak np bal maszynistów, bale prawników, techników i t. d. brały udział w dobroczynnem dziele. Między innemi, budapeszteńska spółka tramwajowa powiększyła swój doroczny dar, wynoszący dotychczas 1000 zł., na 2000 zł., a to w uznaniu zasług, jakie prasa położyła około rozwoju stolicy.

W miejsce spalonego teatru niemieckiego w Peszcie, ma powstać nowy „międzynarodowy". Publicyści tutejsi, dr. Adolf Silberstein i Józef Fekete, wnieśli do magistratu podanie o wydanie koncesyi na budowę teatru dla komedyi węgierskiej, w którymby jednak przez pół roku dawały przedstawienia jakiekolwiek zagraniczne towarzystwa dramatyczne. Teatr ten byłby otwarty przez dziesięć miesięcy w roku i miałby obowiązek dać 150 przedstawień węgierskich a 150 w jakimkolwiek cudzoziemskim języku. Podział ten na teatr narodowy i międzynarodowy, ma głównie na celu wzgląd na prowincyę i chęć podniesienia tam smaku artystycznego. Podczas bowiem kiedy w Peszcie grałby teatr obcy, artyści komedyi węgierskiej objeżdżaliby prowincyę i dawali w języku narodowym przedstawienia najlepszych rzeczy z węgierskiej literatury dramatycznej.

Jedyna w swoim rodzaju wystawa została otwartą w tych dniach w Peszcie. Jest to wystawa teatralna, której zadaniem jest dać obraz stuletniego rozwoju węgierskiej sztuki dramatycznej. Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, która objęła protektorat nad tą wystawą, poleciła małżonce prezesa gabinetu, hrabinie Szapary, aby zastąpiła ją na uroczystości otwarcia. Wystawa obejmuje dwanaście obszernych sal. W jednej z sal znajdują się afisze, począwszy od r. 1791 aż do 1864; w innej wieńce i dary, ofiarowane znakomitym artystom, w innej znowu kostiumy teatralne, biusty i portrety najznakomitszych artystów narodowych i t. d.

Marynarka austryacko-węgierska w Danii.

Wśród festynów, urządzanych w Kopenhadze na cześć austryacko-węgierskiej eskadry pancernej, odznaczał się szczególnie bankiet u duńskiego ministra marynarki Raona w Stadsborgu, niezwykłą serdecznością. Minister wzniósł toast na cześć marynarki, w którym gorącemi słowy wspominał o różnych przyjaznych stosunkach, jakie zachodziły w ciągu wieku bieżącego między flotą duńską a austryacką. „Ausrya dała do tego pierwszy popęd w chwili, kiedy admirała duńskiego Dehlrupa powołała do pomocy w organizowaniu floty austryackiej. Wywiązało się z tego wiele miłych i serdecznych stosunków. A chociaż wypadki 1864 roku zrządziły, że pod Helgolandem walczyła flota duńska z austryacką, nauczyliśmy się przez to tylko bardziej cenić się nawzajem, a świetne zwycięstwo floty austryjackiej pod Lissą napełniło marynarzy naszych dumą, żeśmy się kiedyś z tak dzielnie walczącym przeciwnikiem godnie zmierzyć mogli. Dziś cieszymy się niewymownie z tego, że możemy powitać u siebie byłego towarzysza dzielnego Tegetthofa. Dlatego wiem, że odpowiem tylko powszechnemu życzeniu, jeśli wzniosę toast na cześć marynarki austryackiej."

Toast ten, równie jak odpowiedź admirała austryackiego Sternecka, dziękującego gorąco za okazywaną marynarce austryackiej serdeczność, przyjęto pełnemi zapału okrzykami.

Bataliony bośniacko-hercogowińskie.

Nowoje Wremia zrobiły szczególnego rodzaju odkrycie, mianowicie, że skutkiem obecności dwóch bośniacko-hercogowińskich batalionów w Austryi, traktat berliński na seryo naruszonym został. Z faktu tej obecności wydedukował dziennik rossyjski wniosek, że Austrya myśli o ostatecznej anneksyi Bośnii i Hercogowiny, a nareszcie doszedł do przypuszczenia, że zadaniem cesarza Wilhelma podczas pobytu w Peterhofie było nie co innego, jak wyjednać przyzwolenie Rossyi na tę anneksyę.

Owoż przeciw tym dziwnym kombinacyom zwraca się wiedeńska *Presse* w uwagi godnym artykule, w którym zaznacza, że niezawodnie *Nowoje Wremia* byłyby z radością przyjęły, gdyby za owo rzekome przyzwolenie Rossyi, trójprzymierze zdało na wolę Opatrzności dzisiejszy rząd w Sofii; — przynajmniej można to było dość wyraźnie między wierszami wyczytać!...

Przechodząc do szczegółów zadziwiających kombinacyj rossyjskiego dziennika, wskazuje *Presse* na art. 25 traktatu berlińskiego, który wypowiada zasadę, że administracyę Bośnii i Hercegowiny mają sprawować Austro-Węgry — poczem tak dalej powiada:

„A ponieważ artykuł ten ani co do trwania okupacyi, ani co do przedmiotów administracyi podległych żadnego nie ustanawia wyjątku, i ponieważ konwencya z Portą dnia 16 kwietnia 1879 zawarta również żadnych ograniczeń nie stawia, przeto rozumie się samo przez się, że Austro-Węgry mają prawo organizować i rozwijać siłę zbrojną prowincyj okupowanych według własnego uznania. A skoro dalej nie można było pozostawić Bośniakom samym zorganizowania i wykształcenia ich zdolnych do broni synów, przeto musiało się to odbyć za pośrednictwem naszego państwowego Ministerstwa wojny, w tym zaś razie przez cały czas trwania okupacyi nie może nikt inny być naczelnym wodzem żołnierzy bośniackich, jak Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef I. Bośniacy przecież, podobnie jak swego czasu Bułgarzy, nie byliby potrafili sami siły swej zbrojnej zorganizować. *Nowoje Wremia* przypomina sobie zapewne, że aż do roku 1885 rossyjscy generałowie, sztabowcy i starsi oficerowie nietylko okrzesywali żołnierzy bułgarskich, komenderowali nimi i uzbrajali ich, ale nadto sprawowali mnóstwo urzędów a nawet byli ministrami w Bułgaryi. Jakkolwiek na to traktat berliński wcale nie pozwalał, przecież nikomu w Europie nawet na myśl nie przyszło upatrywać w czynności generałów i oficerów rossyjskich naruszenia tego międzynarodowego układu. Logicznie zatem traktat ów i wtedy także naruszonym nie został, kiedy rossyjscy konsulowie, oficerowie i urzędnicy — bądź to dobrowolnie, bądź pod przymusem — Bułgaryę i Rumelię Wschodnią w r. 1886 opuścili."

„Skoro tak jest, to muszą *Nowoje Wremia* wiedzieć i o tem, że do uzupełnienia systematycznego wojska pieszego potrzebne są ćwiczenia, w połączeniu z większymi korpusami armii. Dopóki bataliony bośniackie musiały odbywać naprzód ćwiczenia dywizyjne, dopóty mogły w obrębie 15 korpusu armii pozostać. W chwili jednak, gdy nasze administracya wojenna, o wykształcenie wojsk bośniackich w myśl traktatu berlińskiego rzetelnie dbała, uznała, że wojska te w większych i skombinowanych manewrach udział wziąć powinny, wtedy bataliony, w mowie będące, wysłano z Mostaru i Serajewa przez Wiedeń do Lambach. Rozumie się samo przez się, że to użycie owych batalionów nie odpowiedziało jeszcze w zupełności uprawnionym wymaganiom administracyi wojennej, gdyż właśnie z tego, co powiedziano, wypływa jako logiczna konsekwencya, że w w następnych latach jeszcze reszta, t. j. sześć batalionów bośniackich w skombinowanych manewrach udział wziąć musi i weźmie. Wszystko to jest aż nazbyt prostem i jasnem, a dla potwierdzenia tego jeszcze, możemy już chyba tylko wskazać na szczególniejszą ochotę i zamiłowanie, z jakiemi smukli Bośniacy ćwiczenia taktyczne w Lambach odbywają. Zresztą i nie noszący uniformu wojskowego Bośniacy, nie zdają się bynajmniej widzieć w pobycie swych ziemków w Wiedniu naruszenia traktatu berlińskiego, znanego im w najdrobniejszych szczegółach. Właśnie bowiem w ostatnich dniach mnóstwo kupców i właścicieli ziemi z prowincyj okupowanych, przybyło do Wiednia, ażeby tutaj być świadkami miłego przyjęcia, jakiego obydwa bataliony w stolicy doznały. Berliński traktat nie doznał przeto najmniejszego szwanku; stoi on jeszcze na dość mocnych nogach, pomimo, że artykuły, dotyczące Bułgaryi i Batumu, zostały z pewnej wiadomej strony nieobliczone razy naruszone".

Z Petersburga.

(Przedłużenie stanu oblężenia. – Broszura w sprawie rossyjsko-bułgarskiej).

Moc obowiązująca ustawy z r. 1881 o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego, została na wniosek ministra spraw wewnętrznych przedłużoną na lat trzy. Równocześnie przedłużono na rok jeden moc ustawy o wzmocnionej ochronie w następujących guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej; w miastach Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewaniu, we wsi Kasperówka, jak również w okręgach miast Petersburga i Odessy, w gubernatorstwie wojennem mikołajewskiem i jurysdykcyi gubernatora wojennego kronstadzkiego. W miejscowościach, nie zostających w stanie wzmocnionej ochrony, mają obowiązywać nadal dotychczasowe przepisy o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego.

W Rossyi sprawił niemałe wrażenie artykuł byłego dyplomaty i publicysty, Tatiszczewa, zamieszczony w *Wiestniku rossyjskim*, a przemawiający za pogodzeniem się Rossyi z Bułgaryą. Użalanie się ciągłe dzienników półurzędowych rossyjskich na pogwałcenie traktatu berlińskiego, jest zdaniem jego, rzeczą trudną do pojęcia. Traktat ten poróżnił tylko Rossyę z państwami bałkańskiemi i lepiejby było, żeby wcale nie istniał. Przypuszczenie, jakoby usunięcie księcia Koburskiego z tronu bułgarskiego mogło położyć kres temu poróżnieniu, jest z gruntu mylnem. Przyczyna nieporozumień między Rossyą, a Bułgaryą, wynika ze złego zrozumienia zamiarów Rossyi, a temu winni więcej dyplomaci rossyjscy, niż politycy bułgarscy. Obecna chwila, kiedy inne mocarstwa lekceważą zobowiązania, jakie traktatem berlińskim na siebie przyjęły, jest dla załatwienia tej sprawy bardzo pomyślną. Chodzi tylko o to, aby Bułgarzy uwierzyli, że Rossya gotowa im dać więcej, niżby się na to którekolwiek z innych mocarstw zdobyło. Połączenie wszystkich Bułgarów w jednę całość i ogłoszenie ich niepodległości, powinno wejść w program polityki rossyjskiej, pod warunkiem oczywiście, że tak rozszerzona i oswobodzona Bułgarya pozostanie na zawsze przyjaciółką Rossyi i całej prawosławnej Słowiańszczyzny.

Ale jak Bułgarya powinna dać ze swej strony wszelkie rękojmie, że pozostanie na zawsze sojusznikiem Rossyi, tak powinna też uzyskać pewność, że niezgrabni dyplomaci i agenci rossyjscy nigdy już do jej spraw wewnętrznych mięszać się nie będą. Na tej podstawie powinna Rossya załatwić sprawę z Bułgaryą, ale sama, bez wszelkich pośredników, jedynie przez okazanie, że jest życzliwszą dla Bułgaryi od wszystkich innych mocarstw, które tylko z nienawiści do Rossyi udają, że jej są życzliwemi.

Z Belgradu.

Komisya serbska, wysłana swego czasu do Petersburga pod dowództwem pułkownika Esolok-Anticza, celem odebrania 80.000 sztuk karabinów Berdana, powróciła do Serbii a znaczna część zamówionej broni nadeszła już

---

chem na otwartych ustach, a błyszczącemi, jak węgle oczami śledził w koło pędzącą wśród trzaskania z batów baletnicę.

Ta przedstawiała rzeczywiście rzadki typ skończonej, a uroczej piękności. Taka, jaką ją opisał Jerzy — a przecież i mnie od razu zachwyciła proporcyą swych kształtów i wdziękiem całej swej osoby. Ożywiona tą gorączką, ogarniającą wszystkie kobiety występujące, roznamiętniona trwogą chybienia na sekundę którejkolwiek z akrobatycznych ewolucyj, była prześliczną. Ale głównym jej czarem na tej arenie była jej młodość świeża, dziewicza, ośmnastoletnia, którą się bardzo rzadko w cyrkach spotyka.

— Dla czego? nie wiem.

Chwyciła mnie tak silnie za oczy, że na chwilę zapomniałem o Jerzym i mem studyum i wpatrywałem się w tę kobietę, mogącą pięknością swą uszczęśliwić jednostkę, a wolącą wzbudzać podziw bezmyślnego tłumu.

Pierwszy raz zastanowiła mnie w niej psychiczna natura kobiety, narażającej życie i poświęcającej je dla.... dla kogo i czego?

Wtem Jerzy trącił mnie łokciem i pokazując mi oczami dwie młode damy, siedzące w loży naprzeciw nas z drugiej strony hipodromu, zagadnął:

— Patrz! te dwie małpy, które z taką pogardą przypatrują się Norze, i z taką obojętnością podziwiają jej zręczność?... gdyby tak im kazano to wszystko robić.... Gdybym był królem wieków średnich, to bym miał satysfakcyę w takiej karze....

— Za co? — zawołałem ze śmiechem zdziwienia.

— Toż przecież z min ich widać, że im się zdaje, iż taka Tèbé nie jest kobietą.... małpy!

Tego było za wiele. Jakiś nowy człowiek siedział przy mnie, tak nowy, iż mnie zdumiewał. Nie patrzałem więc dalej, ani na Jerzego, ani na Norę, tylko bezmyślny wzrok topiąc w punkcie jednym, znajdującym się na kopule hipodromu, myślałem nad najzawilszą stworzenia zagadką, jaką jest charakter ludzki.

Te dwie uwagi Jerzego odkrywały w nim człowieka, a ja go dotąd miałem za lalkę, ja tworzący, jak krytyka podziwiała, całkowite typy i przenikający ludzkie dusze i tajniki ich.

— Oh! — myślałem — krytycy i autorowie! Byle smarkacz, was jeszcze może wywieść w pole i wprowadzić w zdumienie.

Byłbym dalej na tej pochyłości wyobraźnią się posuwał, gdyby mnie z zadumy nie wyrwał szmer wśród publiczności.

Ochłonąłem i w jednej chwili cały byłem w wzroku utopionym, jak wszyscy, w Norze.

Ta, po raz drugi chybiała w jednej z najtrudniejszych ewolucyj sztuki woltyżerskiej. Chodziło mianowicie o to, by w pewnym punkcie koła, zeskoczywszy z konia, pędzącego galopem, dobiedz go w przeciwległem miejscu, wskoczyć nań bez żadnej pomocy, i dalej stojąco popędzić.

Sztuka ta wchodzi w zakres oszałamiających wprawą zręczności, i rzadko, nawet w cyrkach, bywa produkowaną.

Panna Tèbé chybiła już raz jeden i chybiała w tej chwili raz drugi, zataczając się od siły szturknięcia konia, w środek areny.

Wśród widzów powstał szmer, jakby proszący, by dalej nie próbowała, a Jerzy bezprzytomny niemal, z zapartym oddechem, z trwogą na obliczu, wlepiał swe czarne oczy w baletnicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do Belgradu. Zdaniem komisyi, karabiny te są wyborne, a koszt ich wynosi po 32 franków za sztukę. Wiadomości, jakoby Rossya darowała Serbii te karabiny, sfery kompetentne zaprzeczają.

Republika francuska w ciągu 20 stulecia.

Dzienniki francuskie zastanawiają się nad dziełem, dokonanem przez Rzeczpospolitą w ciągu tych lat dwudziestu, które za kilka tygodni liczyć będzie; nad dziełem, wśród którego port La Rochelle jest tylko jednym atomem, i przychodzą do przekonania, że republika nie zniweczyła, ale pomnożyła bogactwo narodowe. Proste wyliczenie, bez żadnych komentarzy, wystarczyć tu może. Zapłacono najprzód 5 miliardów Niemcom, 250 milionów pożyczki Morgan'a, 208 milionów indemnizacyi napadniętym departamentom; wzniesiono fortece wzdłuż otworem stojących granic i uzbrojono je; zbudowano kanały, aby zastąpić komunikacye wodne, zniweczone przez stratę Alzacyi i Lotaryngii; wykupiono linie dróg żelaznych, zbudowano dwie sieci nowych; wykopano porty, kanały, a szossy, telegrafy i telefony dopełniły doskonałych środków komunikacyjnych. Szkoły pochłonęły miliard z górą. Na samą armię wydała Francya od lat dwudziestu minimum po 500 milionów rocznie, a były lata, gdy wydawała przeszło po miliardzie. Nie potrzeba wglądać w szczegóły. Kraj, który potrafił takim nakładom i wydatkom podołać, który jednocześnie stworzył najsilniejsze środki obronne, jakie kiedykolwiek posiadał, i przygotował dla produkcyjnej twórczości olbrzymie zasoby, nie ma pod względem bogactwa równego sobie. Jeżeli zarzucą nam optymizm oceny i wskażą olbrzymi dług państwowy Francyi, dochodzący 40 miliardów i na zapłacenie procentów corocznych wymagający już z górą 1250 milionów, jeżeli nam przypomną, że każdy obywatel francuski obarczony jest ciężarami, które wynoszą 82 fr. rocznie, i że płaci więcej podatków, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju, to odpowiemy na to naprzód, że epoka wielkich nakładowych wydatków już się zbliża do końca, i że wkrótce iść zaczną dochody; dalej, że przez czasowe rozbrojenie wielkie oszczędności osiągnięte być mogą; następnie, że w budżetach francuskich nie ma deficytów, i że podatki chociaż wysokie, wpływają do kas rządowych we Francyi daleko łatwiej aniżeli w innych krajach. Co się tyczy ogromu długu narodowego, każdy ekonomista wie, iż są sposoby zmniejszenia go przez konwersye i amortyzacye w ostatniej instancyi; za parę dziesiątków lat, to jest, za chwilę w życiu narodowem, wszystkie koncesye dróg żelaznych się kończą i powrócą bezpłatnie do państwa. Z takiemi widokami nie należy się o ekonomiczno-finansową przyszłość Francyi obawiać. Dokonała rzeczy nadzwyczajnych, nigdy dotąd niewidzianych w dziejach. Odrodzenie Prus pod Steinem, po klęsce jenenskiej, stawiane jest zazwyczaj jako unikat Zdaje się dziś, że nim być przestało, i że Francya pod tym względem prym trzymać może.

Gabinet belgijski wobec manifestacyj.

Pol. Corr. podaje z Brukseli następującą korespondencyę:

Trudno dziś jeszcze ocenić, jak głębokie albo szerokie w opinii publicznej robi wrażenie wielka manifestacya robotnicza na rzecz wprowadzenia powszechnego prawa głosowania. O ile jednak pochód tłumny obliczony był na to, ażeby wywrzeć na rząd nacisk moralny, to na wywarcie go nie mogą wcale liczyć sfery interesowane. Zdaje się, że stanowisko gabinetu belgijskiego zostało trafnie scharakteryzowane przez jeden z dzienników, odbierających inspiracye z gabinetu. Mowa tu oczywiście o stanowisku wobec tłumnych demonstracyj na rzecz rewizyi konstytucyi. Otóż dziennik wspomniony rzucił niby mimochodem uwagę, że „promenada 40 albo 50 tysięcy ludzi po ulicach Brukseli, poczytana być może za co kto chce, tylko nie za argument logiczny do przedsięwzięcia reform politycznych“.

Postawa bierna, a poniekąd nawet bardzo uprzejma władz państwowych w obec tłumów demonstrujących, mogłaby złudzić tylko nieobznajomionych z życiem publicznem w Belgii, i ujść za objaw rzekomej przychylności rządu dla wprowadzenia powszechnego głosowania. Otóż tak nie jest; faktem natomiast jest, że do najdalszych granic posunięta tolerancya dla wszelkich publicznych objawów w Belgii, była od dawna i jest jedną z zasad rządu belgijskiego Ze względu zaś na charakter i polityczną przeszłość Belgów, poczytywane jest gwałtowne tłumienie manifestacyj ludowych za daleko niebezpieczniejsze, niż pozwalanie na wszystko, idące w parze z umiarkowaną czujnością. Byłoby zresztą niezgodne z prawdą twierdzenie, że obecny gabinet nic słyszeć nie chce o rozszerzeniu na liczniejsze warstwy prawa głosowania. Przeciwnie, gabinet sam uznaje, że system wyborczy belgijski jest przestarzały, ale sam nie wystąpi z inicyatywą.

KRONIKA

Lwów, 26 sierpnia.

— **Ks. Jerzy Czartoryski**, o którego nieszczęśliwym wypadku w Krynicy donieśliśmy, według ostatnich ztamtąd wiadomości, ma się znacznie lepiej.

— **W szkole muzycznej** L. Marka rozpoczynają się wpisy z dniem 1 września. Nauka gry na fortepianie, spiewu solowego, spiewu choralnego, harmonii, deklamacyi i mimiki, udzielaną będzie począwszy od 2 września w oddzielnych kursach. Gra na fortepianie podzieloną jest na trzy oddziały: I. dla początkujących; II. oddział wyższy; III. dla wydoskonalenia gry. Cwiczenia zbiorowe, egzamina miesięczne i popisy doroczne i półroczne wykazują postępy uczenic wszystkich oddziałów. Liczne artystki, nauczycielki i amatorki, które w powyższej szkole wykształcenie muzykalne otrzymały, stwierdzają prawdziwą jej wartość. Bliższe szczegóły w kancelaryi szkoły, Rynek l. 9.

— **Zarząd krajowej szkoły leśnej** ogłasza warunki przyjęcia uczniów na rok szkolny 1890/91, rozpoczynający się z dniem 1 października. Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny na trzyletni kurs nauki do krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, powinien: 1. Najdalej do 20 września b. r. zgłosić się osobiście lub pisemnie do dyrekcyi tejże szkoły i przedłożyć wiarogodne świadectwa, udowadniające, że kandydat: a) ukończył 17 rok życia; b) ukończył z dobrym postępem przynajmniej czwartą klasę gimnazyalną lub cztery klasy szkoły realnej; c) odbył przynajmniej jednoroczną praktykę leśniczą pod kierunkiem egzaminowanego gospodarza lasowego; d) jest zdrów i fizycznie dobrze rozwinięty. 2. W dniu, przez dyrekcyę oznaczonym, złożyć egzamin wstępny, udowadniający, że kandydat posiada dostateczny zasób wiedzy z nauk przygotowawczych, i jest w ogóle odpowiednio rozwinięty umysłowo, aby mógł należycie korzystać z nauk, wykładanych w szkole, do której przyjętym być pragnie. (Egzamin wstępny jest ustny i pisemny i obejmuje: Język polski, matematykę i nauki przyrodnicze, w zakresie przepisanym dla czterech klas gimnazyalnych). Kandydaci, którzy się wykażą świadectwem ukończenia z dobrym postępem 6-ciu klas gimnazyalnych lub 6-ciu klas szkoły realnej, uwolnieni będą od egzaminu wstępnego.

Kandydaci, którzy ukończyli całe gimnazyum lub szkołę realną, i złożyli egzamin dojrzałości, przyjęci być mogą bezpośrednio na II. rok trzechletniego kursu nauki, jeżeli przed komisyą egzaminacyjną złożą, w terminie przez dyrekcyę oznaczonym, egzamin wstępny, obejmujący: fizykę, chemię ogólną (nieorganiczną i organiczną), mineralogię i geologię, botanikę ogólną i zoologię ogólną, w zakresie, wykładanym na I. roku w kraj. szkole gospodarstwa lasowego.

Chcący uczęszczać na wykłady tylko niektórych przedmiotów, przyjęty być może jako „uczeń nadzwyczajny“, jeżeli się wykaże przed dyrekcyą dłuższą praktyką leśniczą, z której będzie można wnosić, że z wykładów tych korzyść odniesie. Po otrzymanem zapewnieniu o przyjęciu winien kandydat wpłacić do kasy dyrekcyi „taksę wpisową“ w kwocie 2 zł. w. a.; na początku zaś każdego półrocza szkolnego po 5 zł. w. a. tytułem „czesnego“.

— **Wpisy uczenic w szkole żeńskiej** im. Piramowicza, umieszczonej w gmachu teatralnym (wejście od ulicy Teatralnej), odbędą się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia od godziny 9 do 11 przed południem i od 3 do 5 po południu.

Równocześnie z wpisami uczenic do VII klas, odbędą się takie zapisy na trzy kursa nauki dopełniającej.

— **Wpisy uczenic** do wszystkich klas miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi i na kursa dopełniające, bądź praktyczne, bądź teoretyczne, odbywać się będą 29, 30 i 31 sierpnia b. r., a mianowicie: 29 i 30 w godzinach od 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu, 31 zaś tylko przed południem.

— **Zmiana religii**. Na dniu 23 b. m. przeszła na łono Kościoła katolickiego p. Etla Brandel Beilach z Kornhaberów, rodem ze Lwowa, i przybrała imiona Marya Berta.

— **W sprawie Zjazdu leśników w Rzeszowie.** Wydział Towarzystwa leśnego ogłasza, że kolej Karola Ludwika przyznała następujące zniżenie cen jazdy, a mianowicie: uczestnicy, chcący użyć wagonu II klasy, kupią bilet I klasy, zaś członkowie, chcący jechać III klasą, kupią pół biletu I klasy. Tak kupione bilety służą do jazdy tam i napowrót. Kolej państwowa zaś, przez wzgląd na niskie ceny w taryfie strefowej, nie przyznała opustu. Przy sposobności przypomina Wydział, że zgromadzenie w Rzeszowie odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 września b. r., połączone z wycieczką do lasów ordynacyi łańcuckiej, i że swój udział członkowie oznajmić mają Wydziałowi do 5 września.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: złoty pierścień o dwóch czeskich kamieniach, wart. 30 zł., i złoty medalion, wart. 12 zł.; srebrny, kryty zegarek ankier, z łańcuszkiem rzemykowym, wart. 16 zł.; kamgarnowy, popielaty surdut i rzeźbioną laskę. — Znaleziono: portmonetkę z kwotą 55½ ct., na ulicy Kołłątaja. — Złożono w policyi: ślubną, płaską obrączkę, wewnątrz z napisem M. R. 23 lutego 1886, i ułański płaszcz oficerski, zapomniany dziś w dorożce. — Odebrano 9 b. m. w Dobromilu, u Waśka Procaka, dwie srebrne łyżeczki, z których mniejsza jest znaczoną A. S. Siedm tomów „Biblioteki rodzinnej“ w ozdobnej czerwonej oprawie, zapomnianych przed miesiącem w dorożce, oraz książkę do nabożeństwa p. t. „Zdrowaś Marya“, w której zawartą była kwota 6 zł. 91 ct., znalezioną przed pięciu tygodniami w sieni domu pod l. 6 przy ulicy Szajnochy, mogą właściciele tych przedmiotów odebrać w policyi.

— **W dyrekcyi tramwaju** lwowskiego odebrać można bransoletkę złotą, w wagonie tramwajowym dnia 24 b. m. zapomnianą.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 26 sierpnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 25. do godziny 12 w południe dnia 26 sierpnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły silny (3·4), niebo lekko zachmurzone, powietrze miernie wilgotne (55 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +25·1°C, najwyższa +32·4°C z południa, najniższa +18·3°C w nocy.

Między godziną 3 a 4 po południu mieliśmy silną burzę suchą z południowego wschodu.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 765 do 760 mm. w Krymie; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyońskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 26, do godziny 12 w południe dnia 27 sierpnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku przeważnie zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby zniży się do +20°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza zwiększy się do 70 prc., opad: deszcz z przerwami.

— **Z Wieliczki**. Z powodu dwóch świąt, urządzone będzie w niedzielę, dnia 7 września b. r. po południu zwiedzenie kopalń tutejszych, z którego czysty dochód przeznaczono dla ubogich Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Rzęsiste oświetlenie, spiew chóru męskiego, kapela górnicza, ognie sztuczne, „jazda piekielna“ i tańce w wielkiej podziemnej sali balowej. Biletów nabyć można wyłącznie w Krakowie, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, oraz na miejscu przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct. Bilet ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zł. 80 ct. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 55 wieczorem. Przewodnik informacyjny, illustrowany, nabyć można przy zakupnie biletów po 15 centów.

— **Henryk Siemiradzki** bawi od kilku dni w Warszawie.

— **Głośne zaślubiny**. Aleksander Dumas wydaje za mąż drugą córkę swoją, Janinę, która zaręczona została hrabiemu d'Hauterive. Zaślubiny odbędą się d. 10-go października r. b. w Paryżu.

— **Dzielny piechur**. Dnia 14 b. m. przybył do Moskwy z Rostowa nad Donem Kijowianin Bałabucha, który zasłynął jako niestrudzony podróżnik, przebywający pieszo olbrzymie przestrzenie. Do chwili przybycia do Moskwy przeszedł już w swem życiu 38.500 wiorst, czyli o 1.500 wiorst więcej, niż wynosi długość równika. Z Rostowa wyszedł około dnia 17 lipca. Poprzednio Bałabucha, wyszedłszy z Kijowa, zwiedzał różne gubernie Rossyi europejskiej i Syberyi, doszedł do Kiachty i granicy chińskiej, przebył jezioro Bajkalskie po lodzie, z gór Uralskich dotarł do Rostowa nad Donem, zkąd przybył do Moskwy. Zwiedziwszy w ten sposób około 25 gubernij, wybiera się obecnie pieszo przez rodzinny Kijów na górę Athos i do Jerozolimy. Podróżuje, jak sam powiada: „w imię Boga a na swój koszt“. Nazwisko Bałabuchy jest głośne w Kijowie i guberniach Południowo-Zachodnich z powodu słynnych konfitur i suchych konserwów owocowych, wyrabianych prawdopodobnie przez krewnych niezmordowanego podróżnika.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w tych dniach na torze kolejowym, na górze Penn w Pennsylwanii. W chwili, gdy pociąg wspinał się na górę po linach drucianych, wagon przepełniony pasażerami, oderwał się od lokomotywy. W szalonym pędzie, spadając z góry, przebiegł pięć mil angielskich w przeciągu pięciu minut, poczem, napotkawszy na drodze jakąś przeszkodę, runął w przepaść z nasypu kolejowego, z wysokości 50-ciu stóp. Wagon uległ zupełnemu zdruzgotaniu, większość pasażerów poniosła śmierć na miejscu. Zaledwie kilku wydobyto w okropnym stanie.

— **Odkrycie w Pompei.** Niedawno odkopano w Pompei dom pięcio-piętrowy, dotykający jedną ze ścian, wzgórza. Na piętrach niższych mieściły się kąpiele publiczne. Sale kąpieli zimnych, ozdobione wykwintnemi i dobrze zachowanemi freskami. Trzy piętra górne były przeznaczone na mieszkania. W jednem z nich znajduje się sala, ozdobiona freskami, które dotychczas zachowały się w dobrym stanie. Jedna z fresk wyobraża Bellerofonta, siedzącego na Pegazie.

— **Śmierć w Afryce**. Mieszkaniec Warszawy, obecnie emeryt, p. Teofil Getner, otrzymał smutną wiadomość o śmierci jedynego syna, ś. p. Karola. Młody człowiek, naturalizowany w Belgii, po ukończeniu seminaryum duchownego w Brukseli i przyjęciu święcenia, wyjechał jako misyonarz do Kongo. We dwa miesiące po znalezieniu się w odległym kraju, młody kapłan zmarł na żółtą febrę.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Nad rzeką Niger.

Dawno już uznali geografowie, że Niger, czyli Dioli-Ba, zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy rzekami, z powodu obfitości swoich wód, i wspaniałej szerokości łożyska. Ciekawym jest także bieg wód tej rzeki. Wypływa ona niedaleko Oceanu, biegnie dość długo od południowego zachodu ku północnemu wschodowi, kierując się w głąb lądu, i zdaje się mieć ochotę rzucić się w morze Śródziemne; ale spotyka się nagle z piaskami Sahary, i jakby żałując pierwotnego kierunku, po wielu wahaniach, skręca się nagle nieopodal Timbuktu, zakreśla szerokie półkole, płynie już odtąd stanowczo z północno-wschodu na południowy zachód, a wreszcie, po przepłynięciu kilku tysięcy kilometrów, wpływa do zatoki Gwinejskiej. Wielkie jej ramiona tworzą trójkąt tak znaczny, jak dwa razy wzięta Francya, a ogromna ta przestrzeń stanowiła do niedawna puste, białe miejsce na każdej mapie Afryki. Zaznaczano tam góry, których nigdy żaden podróżnik nie widział, wody, z których nie znano nic, oprócz źródła, wymieniano kraje, które tylko nazwę miały. Dzięki pewnemu oficerowi francuskiemu, p. Bingerowi, Alzatczykowi z rodu, wszelka niepewność pod tym względem ustała.

Udawszy się z Senegalu do Niger, z Bakel do Bammako, drogą, odkrytą przez generała Borgnis-Desbordes, i zabezpieczoną fortami, dzięki którym, można tam tak bezpiecznie podróżować, jak w każdym cywilizowanym kraju, dzielny ten podróżnik przybył do Kongo, przechodząc kraje Samory i Tieba. Ztamtąd, udając się na północno-zachód, wkroczył do Mossi i Waghadougou. Potem, schodząc ku Oceanowi, zwiedził Salaga, Kintampo, Bonduku, zkąd wrócił do Kongo, a z Kongo do posiadłości francuskich, idąc w kierunku rzeki Komoe. Podróż jego trwała dwadzieścia ośm miesięcy. Komisya nagród francuskiego Towarzystwa geograficznego przyznała jednogłośnie wielki medal złoty kapitanowi Bingerowi. Sprawozdawca komisyi, p. Duveyrier, podniósł, że owa podróż, przedsięwzięta w większej części w krajach całkiem nieznanych, zaliczoną być może do najużyteczniejszych.

P. Binger zebrał mnóstwo ciekawych wiadomości o florze i faunie okolic, przez które przechodził, a także o plemionach, zamieszkujących te strony, o ich zwyczajach, językach i religiach, które wyznają. P. Binger wchodził w stosunki z przeszło sześćdziesięciu różnemi narodami; dzięki jemu, zdobywamy pewne wiadomości o rasach, nieznanych dotąd, państwach i miastach, o których dotychczas tylko na ślepo mówiono.

Aby odbyć podobną podróż i z niej powrócić, potrzeba rzeczywiście mieć żelazną wytrwałość i zdrowie; trzeba mieć wolę, której nic nie powstrzyma, upór, którym wszystko się zwalcza, trzeba posiadać tego ducha, który w chwilach niebezpieczeństwa nie upada, ale daje zbawcze natchnienia. Silny duchem tak samo jak i ciałem, kapitan Bin-

ger jest jednym z tych rzadkich ludzi, którzy łączą w sobie odwagę z niewyczerpaną cierpliwością. Przeszedł on ciężkie koleje. Jakkolwiek silnego zdrowia, po dwakroć był niebezpiecznie chory, raz z powodu wyczerpania sił, wskutek braku wszelkich potrzeb, drugi raz ze zmartwienia, w chwili, gdy rozpaczał, że nie będzie mógł dalej swej podróży odbywać. Widział też straszne rzeczy; był przy oblężeniu Sikaso, stolicy Tieba. Przechodził całe prowincye wojną i głodem zniszczone, przez wsie wyludnione, gdzie ludzie konali obok szkieletów wyschłych na słońcu. Fanatycy spiskowali na jego życie; walczył z zawziętymi opryszkami z Gunrusi.

W tych okolicach, przy każdem spotkaniu trzeba broń mieć przygotowaną i zdaleka wymijać przechodniów z naciągniętym łukiem i zatrutemi strzałami w ręku; najmniejszy ruch nieuważny, może spowodować zaczepkę i sprowadzić nieszczęście... Trzeba było być gotowym w dzień i w nocy, bez innego pożywienia jak kukurudza i trochę mięsa z bawołu, a przytem musiano przebywać wielką ilość wód bez żadnej łódki. Co chwila mówiono sobie: Nie przejdziemy. Ale duch zwyciężał i przechodzili.

Zamiłowani podróżnicy zapominają o zmęczeniu i niebezpieczeństwie, aby myśleć tylko o tem, co zyskać mogą. Kapitan Binger miał też nieraz chwile rzeczywistego zadowolenia w ciągu swej wyprawy. Chociaż obumierał prawie ze zmęczenia, przechodząc przez zarosłe trawą bagniska, gdzie pakunki musiano przenosić na barkach, odżywał za to w uroczych ustroniach, poprzerzynanych licznemi strumieniami wód, i wśród przepysznych lasów, których rozkosze, co prawda, zatruwa obecność mrówki z żądłami i wężów. Miejscowość Kintapo, leżąca w dolinie, otoczona uprawnemi gruntami i wspaniałemi bananami, zrobiła na nim wrażenie raju ziemskiego. Zaznał innych jeszcze słodszych rozkoszy. Żył czas jakiś pomiędzy narodami, trudniącemi się rolnictwem i przemysłem, w miastach, gdzie kwitnie handel i przemysł. Nieufność, okazywana mu zrazu, znikła wkrótce, groźne twarze krajowców poczęły się uśmiechać; przyjęty jako wróg, niebawem traktowany był jak przyjaciel. Trudno rozstrzygnąć czy do szczęśliwych, czy też nieszczęśliwzch wypadków podróży zaliczyć należy dar, jaki mu uczynił król Mossi, który ofiarował mu konia i trzy młode kobiety, prosząc go usilnie by je zaraz poślubił. „Przejść odrazu ze stanu wolnego do trzykrotnego małżeństwa — opowiada kapitan Binger — wydało mi się trochę ryzykownem. Przedstawiłem moje skrupuły zacnemu królowi, który przystał wreszcie na to, że dałem te młode dziewczęta za żony trzem z moich najwierniejszych sług. Były bardzo dobremi żonami i nigdy nie były powodem żadnych niepozumień w moim obozie". P. Binger zapewnia też, że są w okolicach Nigru plemiona, w których bywają prawdziwie ładne kobiety.

Są dwa odrębne rodzaje podróżników w Afryce. Jedni są dowódcami wypraw wojskowych. Nikt lepiej od Stanleya nie potrafi zorganizować i poprowadzić podobnej wyprawy. Dokonał on prawdziwych cudów dawniej, podróżując, po czarnym kontynencie przez całą jego szerokość, a obecnie dokonał jeszcze większych, przechodząc wzdłuż Kongo i Arruwimi. Przepowiadano często, że ziemie, w które się zapuszcza z odwagą Fernanda Corteza, będą jego grobowcem, a tymczasem wracał zawsze zdrowo jak Jonasz z paszczy wieloryba. Ale, jak to zauważył niedawno p. Crampel, który także podróżował po nieznanych krajach Afryki, jeżeli się przybywa do dzikiego kraju z tysiącem żołnierzy, nie można wyżywić ich inaczej, jak tylko nakładając na ludność krajową kontrybucye i zmuszając do sprzedaży produktów. Murzyni, uprawiają najczęściej tylko tyle ziemi, ile im koniecznie potrzeba; postępowanie przeto takie przyprawia ich o głód i nędzę, a zgłodniali mszczą się. Wojsko wraz z dowódcą torują sobie drogę, a idący za nimi bywają napadani i zabijani. Drogi, które Stanley utorował sobie siłą, siłą tylko po raz drugi zdobytemi być mogą. Wszędzie, gdzie był, wszędzie musiał walczyć, wszędzie pozostawił za sobą szeroki pas krwi, a kraje te są odtąd zamknięte dla każdego Europejczyka, który by nie miał z sobą szeregów wojska, torujących mieczem drogę.

Kapitan Binger całkiem inną przyjął metodę. Przez przeciąg dwudziestu ośmiu miesięcy, które przebył w dolinie rzeki Niger, nie miał innej eskorty, jak tylko dziesięciu krajowców i ośmnaście osłów. Niektórzy murzyni byli uzbrojeni, ale kapitan sam trzymał naboje u siebie, i przez cały czas długiej i niebezpiecznej podróży nie przelał innej krwi, oprócz krwi zwierząt, na które polował. Skoro się jest zdecydowanym nie podnosić broni, chyba w ostatecznym razie, natenczas trzeba nieustannie wchodzić w układy i parlamentować, aby otrzymać siłą perswazyi prawo przejścia i rękojmie bezpieczeństwa na dalszą drogę. W tym celu trzeba znać języki krajowe. Kapitan Binger postarał się nauczyć języka *mandé*, którym się posługuje najbardziej cywilizowane, najwięcej przemysłowe i rozpowszechnione plemię tych okolic. Ale to nie wystarczyło; musiał więc nauczyć się w drodze, na prędce, języków: *sieneré*, *samokho*, *mossi grousi*, *haussa*, *agni* i przywiózł z sobą do kraju kilka słowników tych narzeczy.

Ale i najwymowniejszy człowiek nie zdołałby przejść przez dolinę Nigru, gdyby się wybrał z próżnemi rękami. Kapitan Binger zaopatrzył się, wyruszając w podróż, w pakunek, ważący 500 kilo, w którym znajdowały się okazy wszystkich prawie wyrobów francuskiego przemysłu i ukazywał się wszędzie, niby komiwojażer handlowy. Gdy w rok po wyjeździe z Bordeaux, przybył do miasta Kongo 20go lutego 1888 r. i ukazał się tam wśród rozciekawionej widokiem Europejczyka ludności, więcej wszakże zdziwionej niż uprzejmej, pierwszem jego staraniem było przedstawić jej w języku mandé powody swej podróży. Opowiadał im o Francyi, o jej posiadłościach nad rzeką Niger, o uzbrojonych fortecach, przeznaczonych by czuwały nad bezpieczeństwem kupców, przybywających do Senegalu, lub wracających ztamtąd: „Od dawna już — mówił — znaliśmy nazwisko miasta Kong; wiemy także, że mieszkańcy tego miasta są spokojni, pracowici i w handlu zamiłowani. Wasze to zalety zniewoliły mój rząd do wysłania mnie, abym zawiązał z wami ściślejsze stosunki. Mam obowiązek przekonać się, jakie są wasze produkta, wyroby i zbroje, i czego wam najwięcej potrzeba, abym mógł o tem uwiadomić naszych fabrykantów po moim powrocie do Francyi. Dowiedzą się więc w ten sposób, co wam przysłać mają, drogą przez Niger, lub też przez Wielki Bassam. Ale pragnę także przekonać się, co możemy mieć od was w zamian za nasze towary, i w tym celu, jeżeli się na to zgodzicie, pobędę u was czas jakiś". — „Chrześcianinie — odrzekł na to król Karamokho-Oule — twoje słowa są szczere; zrozumieliśmy wszyscy to coś nam powiedział, i dziękuję ci w imieniu mojego kraju. Szczęśliwy jestem, żeś mógł udowodnić twoją niewinność; co do mnie, byłem pewny, że biały człowiek tylko uczciwemi sprawami zajmować się może. Jeżeli Bóg ci pozwolił przejść tyle krajów, to chyba sam tego chciał; nie będziemy sprzeciwiać się woli Wszechmogącego".

Kapitan Binger wszystkiem też po trosze handlował; sprzedawał parasolki, kołdry, igły, wędki, płócienka w deseń, które miały wielkie powodzenie, guziki liberyjne, krepiny, galony, zmięte koronki, krawatki, bluzy robotnicze, szarfy, fulary, galanteryjne i nożownicze wyroby, papier, magnes, materye na stroje arlekinów, przerabiane złotem i srebrem. Idąc za jego przykładem, murzyni, którzy mu towarzyszyli, nauczyli się wkrótce handlować także. Zdejmowali z siebie amulety, aby je sprzedawać swoim przyjaciołom, którym ofiarowywali także kłódki bez kluczów. Nikomu nie przyszło na myśl zapytać, do czego mogą służyć te kłódki, każdy zachwycał się tylko tajemniczym przedmiotem i wszyscy go mieć pragnęli.

Mandowie sami są bardzo w handlu biegłymi i trzeba bardzo ostrożnie z nimi postępować. Bywają tacy, którzy używają za lekkiej wagi, gdy ważą złoto w proszku, które dają jako zapłatę, a ciężkiej na ważenie tego złota, które przyjmują. Inną monetą w tym kraju jest *cauris*, pewien rodzaj muszli z morza indyjskiego; moneta ta ciężka i niewygodna. Brzemię, które człowiek zaledwie udźwignąć może, zawierające 20.000 małych *cauris*, przedstawia wartość od 32 do 40 franków. Krajowcy rachują małemi kupkami po pięć muszli, a niektórzy liczą tak szybko, że p. Bingier nieraz był w podziwie. Zazdrościł też przyjacielowi swemu p. Bafotigué, u którego mieszkał w Kongo, że mógł zliczyć bez wysiłku 200 muszli, gdy on w tym czasie przeliczał tylko 120.

Kapitan przypomina sobie z przyjemnością długie godziny, które przebył w towarzystwie handlarzy mandejskich. Bywają w Kongo targi codzienne, na których sprzedają różne przedmioty, potrzebne do codziennego użytku. Handel hurtowny odbywa się we wnętrzach domów, gdzie schodzą się zdala przybyli kupcy, i jakie by nie były transakcye, właściciele tych domów pobierają od nich stałe opłaty. Sprzedaże drobiazgowe odbywają się na tygodniowych lub dwutygodniowych jarmarkach, które pan Binger opisuje z wielkiem ożywieniem. Kupuje się tam bawełnę, indigo, oliwę palmową, tytoń, mydła, potaż, ryby suszone, wędzone, mięso, drób, i bydło żywe. Amatorowie musujących trunków zbiegają się w koło przy olbrzymim statku, zapełnionym po brzegi żytniem piwem, zwanem *dolo*; zaopatrzeni w naczynia sami nabierają trunek, ile im się podoba. Arlekiny uderzają raz po raz w swoje hałaśliwe *tamtam*; ludzie zbiegają się ze wszystkich stron słuchać ich spiewanych opowieści. Dalej, jarmarczni fryzyerzy golą za 20 kauris; młodzi chłopcy podejmują się za centyma obcinać paznogcie u rąk i nóg, za pomocą szkaradnych nożyczek, w kraju wyrabianych; kawałki obciętych paznogci zbierają się starannie, a potem zakopują w ziemię.

Dalej znowu, jakiś ważny interes omawia się długo i hałaśliwie. Towarem jest wół, koń lub niewolnik, a zapłata powinna być uiszczona w złocie. Obie strony wyrzekły ostatnie słowo i nie chcą ustąpić; rozejdą się, nie dobiwszy targu. Ale sprytny *digouy*, kupujący, wie dobrze, iż widok cennego kruszcu wywiera wpływ magiczny na najtwardsze serca. Nie mógł przekonać sprzedającego, więc go oczaruje. Niewzruszony i milczący, rozkłada przed sobą dwa czy trzy woreczki, otwiera je uważnie, sypie złoto na metalową łyżeczkę, i przechodzi po nim magnesem, aby zdjąć ostatnie ślady żelaza. Potem, zaprasza sprzedającego, aby przypatrzył się z blizka ślicznemu złotemu pyłkowi, dotknął go i zważył; poczem wsypuje go napowrót do woreczków, i pakując je do fularowej chusteczki, chowa wszystko razem do kieszeni, mówiąc: *A ko di?* Namyśl się! — i udaje, że chce odejść. W Afryce tak samo, jak w Europie, podobne wybiegi przynoszą nieraz skutek.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 26 sierpnia 1890.

Lwów, pszenica 6·90 do 7·65, żyto 5·— do 5·35, jęczmień 5·— do 6·—, owies obroczny 6·— do 7·—, rzepak 9·75 do 10·25, groch ·— do —·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·70, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 0·— do 0·—, groch ·— do —·—, wyka —·— do 0·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 5·80 do 6·40, jęczmień 5·— do 6·—, owies ·— do —·—, groch ·— do —·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·25 do 8·—, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do ·—, rzepak 9·80 do 10·35, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 65·— do 85·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Usposobienie spokojne. Ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 16 do 23 sierpnia bież. roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica gotowa 6·90 do 7·20, na termin —·— do —·—, żyto gotowe 5·05 do 5·35, na termin —· do —·—, jęczmień browarny 5·60 do 5·95, terminowy 0·— do 0·—, pastewny 4·75 do 5·—, owies gotowy 5·75 do 6·20, na termin —·— do 5·50, hreczka —· do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 7·50 do 8·—, pastewny 6·— do do 6·25, fasola —·— do —·—, bobik —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·50, koniczyna 40·— do 50·—, anyż rossyjski — — do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek 14·— do 17·—, rzepak zimowy 9·90 do 10·50, letni —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepik letni —·— do —·—, lnianka 8·25 do 8·50, nasienie lniane 10·— do 10·50, chmiel na jesień 107·— do 152·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, salonowa 17·— do 18·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litrprocentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 48·— do 48·25.

Kolej Karola Ludwika. Od 11 sierpnia do 20 sierpnia b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 179.455 zł. — ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 38.661 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 9.744 zł. — cnt., na linii Dembica-Rozwadów 2.652 zł. — ct., ogółem 230.512 zł. — ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 189.469 zł. — ct., na drugiej 48.222 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 6.155 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 1.761 zł. — ct., ogółem 245.607 zł. — ct. Od 1 stycznia do 10 sierpnia bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 4,070.557 zł. — ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 971.836 zł. — ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 240.716 zł. — ct., na linii Dembica-Rozwadów 60.329 zł. — ct., ogółem 5,343.438 zł. — ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 3,885.836 złr. — ct., na drugiej 1,025.266 zł. — ct, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 174.394 zł. — ct., a na linii Dembica-Rozwadów 41.670 zł. — ct., ogółem zaś 5,127.166 złr. — ct.

Międzynarodowy kongres rolniczy zbierze się w Wiedniu dnia 1 września. Obrady trwać będą przez 7 dni z następującym programem: W poniedziałek, 1 września nastąpi powitanie członków kongresu w salach Grandhotelu; we wtorek pierwsze posiedzenie plenarne w gmachu Uniwersytetu; od środy począwszy obradować będą sekcye aż do soboty południa, poczem nastąpi w sobotę ostatnie pełne posiedzenie i zamknięcie kongresu. Niedzielę przeznaczono na zwiedzenie wystawy i osobliwości wiedeńskich; w poniedziałek wreszcie rozpoczną się wycieczki do wzorowych gospodarstw w Czechach, Morawie, na Szląsku i t. d. Kongres obejmować będzie 7 sekcyj i pewną liczbę ściślejszych oddziałów. Zgłoszono ogółem 113 przedmiotów do dyskusyi. W rzędzie najważniejszych spraw zamieścić wypada kwestyę traktatów handlowych i reformy polityki celnej.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2607 sztuk, opasowego 1008 z paszy i 1828 sztuk chudego.

Razem 5443 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 217 sztuk opasowych, 530 sztuk z paszy i — sztuk chudych, z Bukowiny 471 sztuk.

Ogółem przypędzono o 127 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 280 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był dość ożywiony.

Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł.

Nie sprzedano 185 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 do 62 zł. — ct., wyjątkowo 63 do -- zł.; węgierskie woły opasowe po 52 do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 do 62 zł. — ct., wyjątkowo 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 55 do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 do 63 zł. — ct., wyjątkowo 64 do — zł. — ct.; woły z paszy po 49 do 55 zł. — ct; krowy po 20 do 32 zł. — ct.; stadniki po 22 do 33 zł. — ct.; bawoły 17 do 26 zł. — ct.

Bydło chude 46 do 102 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Wiceprezes sejmowego klubu lewicy p. dr. Piotr Gross zwołał posiedzenie klubu na dzień 2 września. Na porządku dziennym jest między innemi ukonstytuowanie się klubu, względnie wybór nowego prezesa w miejsce śp. Ottona Hausnera i ułożenie programu akcyi w najbliższej sesyi sejmowej.

Z okazyi bliskich wyborów do dolnoaustryackiego sejmu, odbyło się w Wiedniu, pomiędzy innemi, także zgromadzenie wyborców czeskich, pod przewodnictwem Živny'ego. Zgromadzenie to uchwaliło postawić ze strony czeskiej osobnych kandydatów.

Pisma berlińskie twierdzą, że w czasie wizyty cesarza Wilhelma w Rossyi, nie poruszano wcale kwestyj politycznych, natomiast kanclerz Caprivi wyrównać miał z p. Giersem pewne różnice ekonomiczne pomiędzy Rossyą a Niemcami.

Obiega pogłoska, iż car i carowa przybędą w połowie października do Berlina.

Sejm pruski zostanie zwołany w październiku.

Przyszły wiec katolików niemieckich odbędzie się w Ratysbonie.

Według *Post*, Helgoland ma być przyłączony, pod względem administracyi swej, do Wilhelmshaven, i pozostawać będzie pod wyłącznym zarządem ministerstwa marynarki.

Do krakowskiej *Reformy* donoszą z Poznania, iż cała lista kandydatów kapituł na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, uznaną została przez cesarza za *minder genehm*, i że w zeszły piątek kapitułom tę decyzyę cesarską zakomunikował urzędownie naczelny prezes, hrabia Zedlitz. Odnośny ustęp listu naczelnego prezesa, do obu kapituł wystosowanego, brzmi: „Jego ces. Mość odrzucił znajdujących się na liście kandydatów: ks. Edmunda Radziwiłła, biskupa sufragana dr. Likowskiego, dziekana tumskiego ks. Dorszewskiego, biskupa sufragana Andrzejewicza, oficyała ks. dr. Łukowskiego, i profesora seminaryum ks. dr. Warmińskiego, jako mniej sympatycznych (*minder genehm*).“

Pisma rossyjskie podnoszą jednogłośnie, że udzielenie przez cara kanclerzowi Capri-vi'emu najwyższego orderu rossyjskiego, jest dowodem ścisłych rossyjsko-niemieckich stosunków.

Z Petersburga donoszą, że krzyżowiec rossyjski „Pamiat' Azowa“, mający wkrótce udać się ze specyalnem przeznaczeniem z Kronsztadtu na morze Czarne, otrzymał od sułtana pozwolenie na przejazd przez Bosfor.

Do *Köln. Ztg.* piszą, iż wszystkie ważniejsze koleje strategiczne w Rossyi, otrzymają w najbliższym czasie personal służbowy, złożony wyłącznie z rezerwistów batalionów kolejowych. Wkrótee też zostaną urządzone osobne wojskowe szkoły maszynistów. Ponieważ pojęcie „ważne koleje strategiczne“, jest bardzo elastyczne, więc należy się na to przygotować, iż wkrótce na całym ruchu kolejowym będzie wyciśnięte piętno wojskowe.

Wielu dymisyonowanych oficerów, lekarzy i urzędników wojskowych, przyjęto ostatniemi czasy napowrót do czynnej służby.

Wedle wiarogodnych informacyj z Sofii, położenie rzeczy w Bułgaryi jest zupełnie zadowalające. Sprawa obsadzenia stolic biskupich w Macedonii utrwaliła wpływ Stambułowa, a podkopała do reszty pozycyę Cankowa i Karawełowa. Faktem jest także, że różnice pomiędzy Radosławowem a Stambułowem zostały zupełnie usunięte.

Wedle depeszy z Konstantynopola, Artin basza przedstawił sułtanowi memoryał komisyi, wydelegowanej w celu zredagowania projektu reform w Armenii. Komisya składa się: z Bahan effendiego, Bedrosa effendiego i Agop baszy. Jakkolwiek projektowane zmiany mają charakter bardzo umiarkowany, wątpliwem jest, aby plan reform mógł być przyjęty, gdyż większość ministrów jest przeciwną wszelkim ustępstwom.

Dymisya patryarchy armeńskiego nie została jeszcze przyjętą.

Projektu Hubbarda, ażeby członków senatu francuskiego wybierano za pośrednictwem głosowania powszechnego, nie popierają wszystkie dzienniki republikańskie. *Siècle* występuje stanowczo przeciw projektowi, przewidując, że ostatecznie obie Izby wybrane przez tych samych wyborców, musiałyby się złączyć w jedno ciało, coby doprowadziło do zniesienia senatu. Dziennik wspomniony przypomina w końcu usługi, które senat oddał krajowi w roku przeszłym.

Minister robót publicznych został upoważniony do zbadania projektów, według których Paryż zostałby jedną z przystani marynarskich.

Zapewniają, że szkody, zrządzone przez burzę w Saint Cloude, oceniają na sumę 5 milionów franków.

France pisze, że lord Salisbury był przy podziale Afryki z Niemcami wspaniałomyślny, z Francyą pojednawczy, ale zręczny; ale za to ugoda angielsko portugalska nie poszanowała Portugalii.

Korespondent brukselski *Kölnische Ztg.* pisze: Liczba robotników świątkujących dochodzi do 12 tysięcy. Jeżeli teraz jeszcze nie przyjdzie do ogólnego bezrobocia, to nastąpi to niewątpliwie z końcem roku, a to w celu osiągnięcia powszechnego prawa głosowania. Po manifestacyi bowiem z 10 sierpnia, wszyscy górnicy, w skutek tego, że nikt nie okazał skłonności do podjęcia reformy wyborczej, przyszli do przekonania, iż prawdopodobnie nic nie uzyskają w drodze pokojowej. Ale z drugiej strony same dzienniki radykalne przyznają, że czas do zmowy obecnie źle obrany, ponieważ w lecie wszystkie kopalnie węgla posiadają wielkie zapasy.

O ugodzie angielsko-portugalskiej, pisze w tonie ironicznym *Times*: Układ ten zatwierdza nasze uroszczenia do ogromnych przestrzeni ziemi i prawa do pewnych dróg, a ta zdobycz nie więcej nas kosztuje nad uznanie praw Portugalii do tego, bez czego obejść się możemy i czegobyśmy prawie zdobyć nie mogli.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 sierpnia. Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmować będzie w dniu 3 września członków międzynarodowego kongresu gospodarskiego i leśnego, w imieniu Najj. Pana.

Wiedeń, 26 sierpnia. Na obiedzie, urządzonym przez komisyę międzynarodowego targu zbożowego wzniósł marszałek krajowy, hr. Kinsky toast na cześć Najj. Pana, który, przy dźwiękach hymnu ludowego, gromkiemi okrzykami powitano. Wiceburmistrz, Steudl, wzniósł, wśród powszechnego zapału następujący toast: „Niech żyje Najjaśn. Pan! niech żyje Wiedeń! niech żyje targ!“

Członkowie dolno-austryackiego Towarzystwa leśnego, zwiedzali wystawę leśną.

Podczas obiadu, wzniósł prezydent wystawy, hr. Falkenhayn, zdrowie Najj. Pana, jako protektora wystawy i opiekuna myśliwstwa i leśnictwa.

Peszt, 26 sierpnia. Miasto Tokay spłonęło prawie doszczętnie; zgorzały także kościoły i budynki publiczne; tylko 12 domów ocalało.

W gminie Kaba wybuchł podczas gwałtownego wichru pożar, który 40 domów obrócił w perzynę; dwie osoby postradały życie.

Salzburg, 26 sierpnia. Podczas wczorajszej burzy, uderzył piorun w miejscowości Krispwinkel, zabił dwoje małżonków, włościan, i zapalił chatę.

Linz, 26 sierpnia. (*Tel. pr.*) Przy wczorajszych wyborach do sejmu z trzynastu okręgów gminnych, wybrani zostali sami kandydaci klerykalni.

Peszt, 26 sierpnia. Deput. Emil Abranyi, wystosował z Norymbergi do ks. Bismarcka list, z którego widać, że książę w obec wszelkich usiłowań Abranyi'ego, o uzyskanie audyencyi w Kissingen, zachował się odpornie. Abranyi więc odpowiada na to zachowanie się księcia namiętnemi oskarżeniami i złośliwemi wycieczkami przeciw osobie księcia.

Zagrzeb, 26 sierpnia. Zmarł tu były ban Kroacyi, Rauch.

Poznań, 26 sierpnia. *Kuryer Poznański* donosi, że lista kandydatów na stolicę arcybiskupią w Poznaniu nie została przez cesarza niemieckiego potwierdzoną, a starszy prezydent Zedlitz otrzymał polecenie ułożenia nowej listy kandydatów.

Berlin, 27 sierpnia. Wbrew doniesieniu dziennika *Times*, jakoby rząd bułgarski wydał Kałubkowa tylko ze względu na cesarza niemieckiego, konstatuje *Nordd. Allg. Zeitung*, że wszędzie, gdzie obowiązują kapitulacye, poddany jakiegoś mocarstwa, zasądzony za zbrodnię, ma być mocarstwu temu, celem wykonania wyroku wydany. W myśl tego, został też Kałubkow wydany niemieckiemu generalnemu konsulowi, który ma powierzone sobie przestrzeganie interesów rossyjskich.

Berlin, 26 sierpnia. (*Tel. pr.*) Tutejsze dzienniki omawiają jeszcze podróż rossyjską cesarza Wilhelma w sposób wyczekujący i nieco sceptyczny. Według *Kreuz Ztg.* zamierzona rzekomo podróż cesarza Wilhelma do Wiednia, nie została jeszcze oficyalnie stwierdzona.

Kiel, 26 sierpnia. Księżna Henrykowa przyjmowała wczoraj komendanta austro-węgierskiego pancernika: *Cesarzewicz Rudolf*, którego później, wraz z wieloma innymi oficerami zaprosiła na obiad.

Koblencya, 26 sierpnia. Na pierwszym generalnym wiecu katolików mówił biskup Korum o znaczeniu wiecu katolików, o pojedynczej sile Kościoła katolickiego i o konieczności zawarowania mu wolności.

Kłajpeda, 26 sierpnia. Cesarz niemiecki wylądował tu o godzinie 6 wieczorem, powitany przez hr. Waldersee, Marschalla i naczelników władz. Podczas jazdy przez uroczyście przystrojone miasto, publiczność witała go z zapałem. Cesarz przejechał przez Tauernlauken do Luiseneiche.

Petersburg, 26 sierpnia. W. ks. Mikołaj starszy udał się dzisiaj do Warszawy.

Wielkie manewry w prowincyach połududniwo-zachodnich rozpoczną się prawdopodobnie 24 sierpnia s. st. t. j. 5 września.

Petersburg, 26 sierpnia. *Petersb. Ztg.* podnosi znaczenie nadania Capri-vi'emu najwyższego orderu rossyjskiego; z faktu tego można wnosić, że Caprivi pozostawił na dworze rossyjskim miłe wspomnienie. Jeśli z drugiej strony Caprivi także przekonać się zdołał o szczerej miłości pokoju, jaką żywi Rossya, w takim razie przygotowany jest grunt do pokojowego sąsiedzkiego pożycia dwóch potężnych mocarstw.

Sofia, 26 sierpnia, Kałubków został odstawiony wczoraj do stacyi granicznej Mustafa-basza i tam kawassom rossyjskiego konsulatu w Adryanopolu, celem dalszego odstawienia do Konstantynopola oddany.

Rząd bułgarski, przy sprawdzaniu rachunków rossyjskich za dostawę broni i amunicyi, znalazł różnicę 100.000 rubli na swoją niekorzyść i zawiadomił o tem Wangenheima, prosząc o wyjaśnienie tej różnicy.

Paryż, 26 sierpnia. Dziennik *Estafette* wyraża radość z powodu, że Salisbury usunął podstawy możliwych konfliktów, przez to, że uregulował podział Afryki. Dziennik ten spodziewa się, że kwestya egipska za pomocą ogólnego porozumienia się mocarstw rozwiązaną zostanie.

Madryt, 26 sierpnia. Epidemia choleryczna uśmierza się, trwa tylko w prowincyi Toledo. Miasto i władze rządowe starają się o poprawienie stosunków zdrowotnych. W Madrycie zmarła jedna kobieta wśród objawów cholerycznych.

Mons, 26 sierpnia. Liczba świątkujących robotników wzrosła do 16.630. W kilkunastu miejscowościach odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono, ażeby dalej trwać w zmowie.

Bruksela, 26 sierpnia. Delegaci robotników z kopalni w Charlerois, Leodyum, i [illegible]odkowego okręgu Borinage, postanowili [illegible]dać manifest, wzywający robotników do ogólnego strejku, który ma nastąpić po kongresie, na dzień 14 września zapowiedzianym.

Zgromadzenie w Frameries uchwaliło trwać dalej w zmowie.

Sidney, 26 sierpnia. W miarę przyłączania się większej liczby do zmowy, wzrasta rozdraźnienie, ponieważ właściciele okrętów nie chcą unionistów przyjmować do ładowania węgli. Górnicy zaprzestaną prawdopodobnie także pracować. W Brisbane stwarzali unioniści przeszkody podróżnym przy wylądowaniu. W starciu i bójce na pięście wielu odniosło rany.

Wiedeń, 26 sierpnia. Stan banku Austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: banknoty w obiegu 420,279.000 złr. (o 7,534.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 243,675.000 złr. (o 111.000 złr. mniej), portfel 160,578.000 złr. (o 799.000 złr. więcej), lombard 21,746.000 zł. (o 1,117.000 złr. więcej), zapas w banknotach 31,800.000 złr. (o 3,984.000 złr. mniej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1890 r., godzina 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 98.70, Węgierskie akcye kredytowe 349·25, Akcye anglo-austryackie 162·40, Akcye banku Union 238·25, Akcye kolei Karola Ludwika 206·—, Akcye kolei północnej 276·50, Akcye kolei południowej 151·50, Losy tureckie 35·20, Akcye kolei państwowej 239·65, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 149·50, Akcye tytoniowe 126·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 236·—, Akcye banku dla krajów koronnych 232·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·75, Akcya banku związkowego 119·75, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·36·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·30. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 25 sierpnia 1890 r. godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor ·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 26 sierpnia 1890, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 307·15, Anglo-austryackie 164·20, Unionbank 238·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 152·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 232·25, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·55, Napoleondor 8·96·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·70. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 25 sierpnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent ·—— do —·— zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na sierpień 7·02 do 7·04 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 190·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·25 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 26 sierpnia.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Kryński z Rossyi, S. Czarnowski z Krakowa, M. Trinius z Berlina.

Hotel Zorża.

Pp. A. hr. Cetner z Podkamienia, A. Stecki z Wołynia, K. Perutz z Utrzyk, K. dr. Zywicki z Tarnopola.

Hotel Francuski.

Pp. T. Kotyszyn z Wiednia, W. Kiszakiewicz z Leżajska, S. Reiss z Czerniowiec.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiesstowa i Muszyny-Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1890.

	płacą zł	kr	żądają zł	kr
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	2..	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	50	299	-
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	65	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	35	102	05
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	10	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	10.	60	101	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	40	96	10
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	50	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	70	99	40
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	29	5	39
Dukat cesarski	5	33	5	43
Napoleondor	8	95	9	07
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ „ papierowy	1	35½	1	37½
100 marek niemieckich	55	10	55	90

(bez kupona; bieżącego kupona; bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 sierpnia 1890.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	88.10	88.30
luty-sierpień	88.10	88.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	89.80	90.—
kwiecień-październik	89.80	90.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	131.7
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 —	138.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147 -	147.75
„ „ 1864 po 100 złr.	177.40	178 -
„ „ 1864 po 50 złr.	177.40	178. -
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	145 -	145.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.25	101.45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.45	107.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.—	104.60
Niższej Austryi	110.—	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.30	89.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	162.50	163.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.25	307.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	58..—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	232.10	232.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.	964.	967.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78.50	79.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	370.—	373.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2765.—	2770.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.25	203.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	327.25	328.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	239.75	240.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	150.75	151.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	— —	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	107.65
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.90	101.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.—	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.80	102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.10	101.80
„ „ po 100 zł. w. a.	100.40	100.90
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	99.70
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96.50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.75	84.50
z r. 1884	90.—	91.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.20	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.25	189.25
Clarego po 40 zł. m. k.	56 —	56.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	135.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.90	22.40
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59. -
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.70	20.10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.80	13.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21. -
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28. -	29 —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113 —	113.30
Paryż za 100 fr.	44.70 —	44.77.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.38.—	5.39 —
„ pełnej wagi	5.37.—	5.39.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	8.97.50	8.99 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 25 sierpnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	05
„ „ „ w srebrze	89	75
Renta w złocie	107	30
5 pr. austr. renta marcowa	101	25
Akcye banku austro-węgier.	950	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	25
Londyn	112	45
Napoleondor	8	96
Dukat cesarski men.	5	36
100 marek niemieckich	55	12½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1435 (5383 1 3)

W c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie odbędzie się na dniu 23go września r. b. o 10 godzinie rano licytacya na dostawy różnych artykułów dla tutejszej ekonomii na rok 1891.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć z ogłoszenia znajdującego się w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie, w magistracie miast: Sniatyna, Stanisławowa i Kołomyi i w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu i Kossowie.

Zabłotów, dnia 20 sierpnia 1890.

L. 2150 (5367 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Michała Piętki 39 zł. z pn., w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność połowa ciała hip. 251 i 1200/19200 części ciała hip. lwh. 587 i 584 ks. gr. gm. kat. Milówka stanowiąca dłużnika Karola Gawła z Milówki własna w dwóch terminach 26 września i 28go października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 580 zł.

Wadyum 58 zł.

Milówka, 30 czerwca 1890.

L. 1892 (5314 3 3)

Dnia 30 września 1890, 4go listopada 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 140 księgi grunt. gminy Iwkowa objętej, Sobestyana Nowaka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 94 zł.

Cena wywołania 189 zł.

Wadyum 18 zł. 90 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni K[illegible] c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 czerwca 1890.

L. 30778 (5277 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jana Kalnickiego w kwocie 151 zł. z pn., odbędzie się dnia 15 października i 12go listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya dwóch 1/4 części z połowy realności pod l. k. 500¼ we Lwowie położonej, do Róży i Róży i Lipy Buchsbaumów należących, tudzież sumy 200 zł. wa. z pn., w stanie biernym połowy realności l. k. 500¼ we Lwowie na rzecz Lipy i Róży Buchsbaumów zaintabulowanej, że na pierwszym terminie rzeczone części realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej jako ceny wywołania dla każdej z nich w sumie 284 zł. 63 ct. ustsnowionej, zaś rzeczona suma 200 zł. wa. z pn., również tylko za lub wyżej wartości nominalnej to jest kwoty 200 zł. a na drugim terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, że jako wadyum dla licytacyi którejkolwiek 1/4 części realności kwota 29 zł., zaś dla licytacyi sumy 200 zł. w. a. z pn., kwota 20 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 5go grudnia 1889 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności lub na sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. p. Dąbrowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Fedak mianowany został.

We Lwowie, dnia 9 sierpnia 1890.

L. 4671 (5056 3—3)

Dnia 30 września i 27 października 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 49 i 1/6 realności lwh. 50 Ponice, Tomasza Luberdy własnej.

Cena wywołania 83 zł. 50 ct.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 25 lipca 1890.

L. 1900 (4938 3—3)

W dniach 13 listopada i 16 grudnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytacyę realności lwh. 31, 32, 33, 35 i 140 ks. gr. gm. kat. Bruśnik objętych dłużników własnych peto 15 rat po 42 zł. 25 ct. i reszty kapitału 514 zł. 78 ct. wa. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 2028 zł. wa.

Wadyum 202 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 30 czerwca 1890.

Zl. 144 (5119 2—3)

Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Zborów wird hiemit bekannt gegeben, dass zur Hereinbringung der Forderung der Neonilia Kraus im Betrage von 116 fl. 51 kr. s N. G. die exekutive öffentliche Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 577 der Katastralgemeinde Zborów dem Issei Gołogorer eigenthümlich gehörigen Realitätshälfte am 22 September 1890 und am 22 Oktober 1890 jedesmal um 10 Uhr V. M. im. hg. Gerichtsgebäude stattfinden wird. Als Ausrufungspreis gilt der Schätzungswerth im Betrage von 25 fl. ö. W.

Vadium beträgt 10 pr. des Ausrufungspreises.

Der Tabularextrakt, des Schätzungsprotokoll und die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Zborów, am 25 März 1889.

L. 1206 (5342 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 267 zł. 5 ct. aw. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 14 w Tarnoszynie położonej wyk. hip. l. 5 księgi grunt. gm. kat. Tarmoszyn objętej, dłużnika Maksyma Bidy, tudzież realności pod lk. 57 w Tarnoszynie położonej wyk. hip. l. 40 objętej Łuki, Tymka, Handzi Kościa i Hnata Kociuchów własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościań. w likwidacyi we Lwowie dnia 11 września i 13 października 1890 każdym razem o godż 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania realności pod nr. ... l. 14 stanowi suma 550, zł. zaś realności pod nr. kons. 57 w Tarnoszynie położonej stanowi suma 650 zł. aw.

Wadyum wynosi 55 i 65 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Uhnów, 31 marca 1890.

L. 1952 (5343 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 248 zł. 30 ct. i 53 rat pożyczkowych po 22 zł. 75 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 29 w Ulhówku położonej wyk. hip. l. 145 księgi grunt. gm. kat. Ulhuwek objętej spadkobierców Łucia Kucharczuka własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 18 września i 20 października 1890 każdym razem o godż. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 600 złr. a. w.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 31 marca 1890.

L. 2164 (5372 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Posadzie Mynowskiej położonej wedle wykazu hip. 104 tejże gminy w połowie dłużniczki Maryi Senczyszyn własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Spiere w kwocie 10 zł. 5 ct. z pn., dnia 3 września 1890 i dnia 15go października 1890 każdym razem o 10 godzinie rano za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 25 zł. 25 ct.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się wierzycielom którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 5 sierpnia 1889 do tabuli weszli, kuratorem Waśka Krawczaka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Starasól, 15 kwietnia 1890.

L. 6521 (5374 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniu 10 września 1890 za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 3 według wyk. hip. 82 gminy Knapy Walentego Smykli własnej, na rzecz Benjamina Schallera, celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. wa. z przynależytościami.

Cena wywołania 990 zł.

Wadyum 99 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 11 lipca 1890.

L. 5684 (5378 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Dmytrowi Sonyk pto 28 rat po 6 zł. z pn., przymusową licytacyę realności dłużnika w Trójcy powiatu Śniatyn, wykazem hip. 918 Trójca objętej, ciało tabularne stanowiącej, na 545 zł. oszacowanej na dniach 11 września i 15 października 1890 w Sądzie o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 54 zł. 50 ct.

Zabłotów, dnia 5 lipca 1890.

L. 3635 (5371 2—3)

W dniu 12 września i 14 października 1890 o 10 godz. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i niżej tejże przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 515 w Perehińsku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Israela Leiby Schnitzera własnej, celem zaspokojenia należytości Mojżesza Weissmana w kwocie 59 zł. 45 ct. z pn.

Cena wywołania 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Reszta warunków, protokół zastawnego opisania i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem nirwiadomych wierzycieli Maryan Minkusiewicz c. k. notaryusz w Rożniatowie.

Rożniatów, dnia 30 lipca 1890.

L. 2763 (5370 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności pożyczek w Oświęcimiu w kwocie 188 zł. 16 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 22go września i 20go października 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 11 lwh. 39 w Wilczkowicach położonej a Anny Herodowej własnej.

Cena szacunkowa 258 zł. 56 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 26 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 2 kwietnia 1890.

L. 4541 (5369 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Karola Haempla w kwotach 500 zł. i 250 zł odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 22 września i 20 października 1890 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod lk. i lwh. 113 w Oświęcimie położonej a egzekuta Arona Fischera własnej.

Cena szacunkowa 100 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 10 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 28 czerwca 1890.

L. 4398 (5390 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku prostuje edykt z 14 czerwca 1890 l. 2729 w którym dobra zaległe egzekucyi mylnie Walną, a egzekuta mylnie Kernreichem nazwano, w ten sposób, że 9 września i 21 października 1890 odbędzie się tutaj licytacya dóbr Wolica i Wulka Szymona, Süssmana i Berka Kornreichów własnych.

Sanok, dnia 20 sierpnia 1890.

L. 3568 (5395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10tej rano dnia 29 sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13go października 1890 nawet poniżej takowej licytacyę realności wyk. hip. l. 108 gminy kat. Jaktorów Iwana Stećków własnej, na rzecz Salamona Katza pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 665 zł.

Wadyum 66 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowionoj kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 25 czerwca 1890.

L. 8495 (5427 2—3)

Dnia 28 sierpnia 1890 i 30 września 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Mokrzanach położonej, wyk. hip. 24 i 25 księgi gruntowej gminy Mokrzany objętej w sprawie Leonory Michułowiczowej przeciw Józefowi Adamiakowi pto 2098 zł. 62 ct. w... z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi dla realności wyk. hip. 24 kwotę 1825 zł., zaś dla realności wyk. hip. 25 1924 zł. wa.

Wadyum 183 i 194 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej, sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Budzynowski.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 20 czerwca 1890.

L. 4389 (5404 1—3)

W dniu 17 września i 22 października 1890 każdym razem o 10tej godz. z rana, odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 12 ks. gr. gminy Czarna objętej, dłużnika Kostia Batoga własnej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Segel w kwocie 45 zł. wa. z przyn.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest Władysław Piotrowski z Ustrzyk.

Ustrzyki, 30 czerwca 1890.

L. 8038 (5425 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowdzi dnia 11 września 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 października 1890 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 rano licytacyę połowy realności pod l. kons. 307 według wyk. hipot. 351 gminy Sielec bieńkowy Lindwurma własnej, na rzecz Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego pto 14 zł. 8 ct. aw. z przyn.

Cena wywołania 40 zł.

Wadyum 4 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza.

Kamionka str., dnia 22 lipca 1890.

L. 2934 (5394 1—3)

W dniu 19 września i w dniu 24-go października 1890 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie celem zaspokojenia pretensyi Stanisława Łazarskiego jako cesyonaryusza Antoniego Zawadzkiego w kwocie 75 zł. 50 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 88 i lwh. 88 w Bestwince Franciszka i Katarzyny Sierków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Kuratorem wiewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tut. dr. Rosner.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 26 maja 1890.

L. 2924 (5429 1—3)

W dniach 19 września 1890 i 31 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Myrona Martyńca zapisanej, wykazem hipotecznym l. 414 objętej w Bohorodczanach pod nr. d. 70 położonej.

Cena szacunkowa wynosi 112 zł

Wadyum 11 zł. 20 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 27 czerwca 1890.

L. 1793 (5430 1—3)

W dniach 19 września 1890 i 24 października 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy ciała hip. wyk. 582 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany Stare i 1/3 części ciała hip. wy...wem 583 tejże księgi objętej na imię ...łużniczej nieobjętej masy spadkowej Iwana Pyłypowego syna Dmytra zapisanego w Bohorodczanach Starych pod Nd. 18 a położonego.

Cena szacunkowa wynosi 192 zł. 16⅔ ct.

Wadyum 19 zł. 22 ct. wa.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 24 czerwca 1890.

L. 3446 (5402 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 16 września 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 października 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 10 według wyk. hip. dla gm. kat. Kobierzyn Jadwigi 2 śl. Baczyńskiej oraz nieobjętej masy spadkowej ś. p. Jakóba Pławeckiego własnej na rzecz Jakóba Lublinera, Jana i Brygidy Sroczyńskich o 1245 zł. i 555 zł. zpn.

Cena wywołania 1998 zł. 40 ct.

Wadyum 199 zł. 84 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno prejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Bronisława Peszkowskiego c. k. notaryusza w Skawinie.

Skawina, 8 czerwca 1890.

L. 3261 (5055 3—3)

Dnia 30 września i 27 października 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w gmachu tutejszosądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 191 i 2/4 części lwh. 193 gminy Nowytarg objętych Tomasza Mrugały własnych na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Silberringa.

Cena wywołania 87 zł. 50 ct.

Wadyum 8 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Ernesta Geislera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 24 lipca 1890.

L. 49471 (5380 3—3)

W celu wydzierżawienia myta przy moście na Sanie pod Leżachowem na czas od 1 października 1890 od 1 stycznia 1892 odbędzie się 11 września r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna rocznego czynszu dzierżawnego wynosi 700 zł. (siedmset zł.)

Warunki licytacyjne przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 15 prc. od ofiarowanego rocznego czynszu.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących ich odpisach. B ankiety urzędowe wydane będą bezpłatnie zgłaszającym się oferentom przez pomienione c. k. starostwo.

W ofercie winien oferent na właściwem miejscu wpisać liczbami i literami ofiarowaną roczną kwotę dzierżawną bez żadnych innych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, położyć datę i podpis.

Wszelkie oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących ich odpisach lub też nie podane w terminie albo w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 sierpnia 1890.

L. 4155 (5029 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt włość. we Lwowie w likwidacyi 11 rat po 6 zł. odbędzie się w tym sądzie dnia 30 września i 31 października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 1 ks. gr. gm. kat. Kossowej wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Mikołaja Komanieckiego należącej.

Cena wywołania 640 zł.

Wadyum 64 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, 12 maja 1890.

Zl. 611/441 R. (5331 2—3)

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse pro 1891 bestehend in Brot zu Portionen à 875 gramm, ferner Hafer, Streu- und Bettenstroh, dann Holz für die Concentrirungs-Stationen in Drohowyże bei Mikołajów und Olchowce bei Sanok wird Mittwoch den 1 Oktober l. J. um 11 Uhr Vormittag beim k. k. Staats-Hengsten Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Übernahme schriftlicher Offerte welche, zu diesem Zwecke auch rechtzeitig mit der Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Dobromil, Rudki, Bóbrka, Lisko, Brzozów, Jasło, Krosno, Kamionka str., Dolina, Kałusz, Sambor, Mościska, Stanislau, Sanok, Gródek, Żółkiew und Przemyśl, dann bei den Magistraten in Lemberg, Mikołajów, Stryj, Rozdoł, Szczerzec und Sanok, sowie auch bei der landwirtschaftlichen Gesellschaft in Lemberg erliegenden Kundmachungen entnommen, die vollständigen Offertverhandlungs-Bedingnisse aber in der Rechnungs-Kanzlei des Depots in Drohowyże eingesehen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten Depot in Drohowyże.

Księgi gruntowe.

L. 16413 (5121 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 20 d. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1890 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona		
		w gminie tabularnej	w okręgu Sądu	
			powiatowego	obwodowego
1	Krasnoila.	Krasnoila	Kuty	Kołomyja
2	Uścieryki.	Uścieryki		
3	Stebne.	Stebne		
4	Uniż czyli Unisz Dom. 32 pag. 95	Uniż		
5	Łuka Dom. 27 pag. 17, Dom. 87 pag. 29, Dom. 56 pag. 471, Dom. 221 pag. 364	Łuka z Manasterem.	Obertyn	
6	Manasterek czyli Monasterek Łuka Dom. 30 pag. 29 Dom. 131 pag. 276, Dom. 221 pag. 394.			
7	Kąt Dom- 496 pag. 180			
8	Wiktorówka Dom. 510 pag. 210.			
9	Jureczkowa część I. Dom. 53 pag. 115.	Jureczkowa	Dobromil	Przemyśl
10	Jureczkowa część II. Dom. 70 pag. 103.			
11	Dubiecko zamek Dom. 513 pag. 228.	Dubiecko	Dubiecko	
12	Dubiecko Dom. V. pag. 15.	Dubiecko i przedmieście Dubieckie.		
13	Czerwonka Dom. V. pag. 21.			
14	Sielnica Dom. 33 pag. 87.	Sielnica i Słónne		
15	Starzyska Dom. 68 pag. 219.	Starzyska	Jaworów	
16	Wola Starzyska Dom. 68 pag. 223			
17	Folwark Kruszyna Dom. 517 pag. 125.	Trościaniec		
18	Folwark Hora z Wolą Starożańską Dom. 517 pag. 135.			
19	Folwark Mühlbach Dom. 517 pag. 31.			
20	Folwark Bukowiec Dom. 517 pag. 21.			
21	Folwark Werówka Dom. 517 pag. 1.			
22	Folwark Bieduń Dom. 517 pag. 203.			
23	Folwark Łazy Dom. 517 pag. 41.			
24	Folwark Bronki na lenii Dom. 517 pan. 285.			
25	Folwark Wielka Brzeźnia Dom. 517 pag. 101.			
26	Folwark Zapulcze Dom. 517 pag. 145.			
27	Folwark Neuhof Dom. 517 pag. 175.			
28	Folwark Elżbiety ogród Dom 517 pag. 231.			
29	Folwark Steinbach Dom. 517 pag. 257.			
30	Folwark Ewyjówka Dom. 517 pag. 271.			
31	Folwark Brubacherówka Dom. 517 pag. 243.			
32	Folwark Marki Dom. 517 pag. 61.	Trościaniec	Tawórów	Przemyśl
33	Folwark Krzemionka Dom. 517 pag. 91.			
34	Folwark Raby Dom. 517 pag. 111			
35	Folwark Osieczyna Dom. 517 pag. 161.			
36	Folwark Buchenheim Dom. 517 pag. 217.			
37	Folwark Buchenthal Dom. 517 pag. 189.			
38	Folwark Bronki Dom. 517 pag. 299.			
39	Folwark Trościaniec Dom. 517 pag. 71.		Jaworów	
40	Wierżbiany Dom. 108 pag. 164, Dom. 30 pag. 193, Dom. 113, pag. 59, Dom. 30 pag. 195.	Wierzbiany		
41	Czerniawa.	Czerniawa	Mościska	
42	Milczyce Dom. 23 pag. 313.	Milczyce	Sądowa Wisznia *)	
43	Cetula.	Cetula	Sieniawa	
44	Mołodycze Dom. 15 pag. 217.	Mołodycze		
45	Podbereże.	Podbereże	Bolechów	Sambor
46	Huziejów.	Huziejów		
47	Cerkowna	Cerkowna		
48	Ozimina Dom. 92 pag. 84 Dom. 309 pag. 400.	Ozimina	Łąka	
49	Prusy Dom. 70 pag. 221, Dom. 92 pag. 85 Dom. 449 pag. 288.	Prusy		
50	Hutar Dom, 19 pag. 405.	Hutar	Skole	
51	Oporzec.	Oporzec		
52	Lubków vel Lupków.	Lupków	Baligród	Sanok
53	Gorzanka.	Gorzanka		
54	Maniow.	Maniow		
55	Balnica.	Balnica		
56	Część Załaska Piątkowa Dom. 532 pag. 101.	Piątkowa	Bircza	
57	Dydnia górna.	Dydnia	Brzozów	
58	Dydnia dolna.			
59	Górki.	Górki		
60	Buków.	Buków Jasionów		
61	Wisłok wielki I.	Wisłok wielki	Bukowsko	
62	Wisłok wielki II.			
63	Dołżyca.	Dołżyca		
64	Czystohorb.	Czystohorb		
65	Przybyszów.	Przybyszów		
66	Chrewt z przyl. Olchowiec.	Chrewt	Lutowiska	
67	Wołosate.	Wołosate		
68	Jaśliska.	Jaśliska	Rymanów	
69	Tarnopol miasto Dom. 10 pag. 13.	Tarnopol	Tarnopol	Tarnopol

*) od 1 stycznia 1891 Rudki (Sąd obwodowy Sambor)

II. wiejskich;

1. Krasnoila,
2. Uścieryki,
3. Stebne podlegające Sądowi powiatowemu w Kutach.
4. Uniż,
5. Łuka z Manasterem podlegające Sądowi powiatowemu w Obertynie.
6. Juzeczkowa podlegająca Sądowi powiatowemu w Dobromilu
7. Dubiecko,
8. Sielnica, podlegające sądowi powiatowemu w Dubiecku.
9. Starzyska,
10. Trościaniec,
11. Wierzbiany podlegające sądowi powiatowemu w Jaworowie.
12. Czerniawa,
13. Mościska podlegające sądowi powiatowemu w Mościskach.
14. Cetula,
15. Mołodycze podlegające sądowi powiatowemu w Sieniawie.
16. Podbereż,
17. Huziejów,
18. Cerkowna podlegające sądowi powiatowemu w Bolechowie.
19. Ozimina,
20. Prusy podlegające sądowi powiatowemu w Łące.
21. Hutar,
22. Oporzeć podlegające sądwi powiatowemu w Skolem.
23. Łupków,
24. Gorzanka,
25. Maniow,
26. Balnica podlegające sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
27. Dydnia,
28. Górki,
29. Buków podlegające sądowi powiatowemu w Brzezowie.
30. Wisłok wielki,
31. Dolżyce,
32. Czystohorb,
33. Przybyszów podlegające sądowi powiatowemu w Bukowsku.
34. Chrewt,
35. Wołosate podlegające sądowi powiatowemu w Lutowiskach.
36. Jaśliska podlegające sądowi powiatowemu w Rymanowie.
37 Milczyce podlegające sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni do 1 stycznia 1891 zaś od 1 stycznia 1891 Rudki.

III. miejskich.

Tarnopol podlegający sądowi obwodowemu w Tarnopolu.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrżanym być może ,a to dla posiadłości tabularnych I. 1—69 i pod III, w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II. 1—37 poszególnionych w biórze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy czyli zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie , przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa, do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako do dawnego stan biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami, a to co do posiadłości tabularnych wyżej pod I. 169 i pod III. wymienionych do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1—37 wszczególnionych do dotyczących c. k. Sądów powiatowych najdalej do dnia 1 września 1891 włącznie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszania się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub że było im wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Dr. br. Kanne m. p.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, dnia 15 lipca 1890.

Kolankowski m. p.

L. 11986 (5414 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu księgi górniczej dla pola górniczego „Michał“ jako przynależność do nowo otwartego pola górniczego „Gustaw II.“ na imię Gustawa Breslauera nadanego w gminie katastralnej Czerna w okręgu Sądu powiatowego w Krzeszowicach położonej, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za wykaz tej posiadłości poczynając od dnia 1 października 1890 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno go przeglądać w Sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tego dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazem objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu księgi górniczej.

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy. czyby ta zmiana przez dopisanie. odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia pola górniczego lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub od jej części jakie prawo zastawu służebności jub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu tamże wpisane nie zostały; — aby z temi prawami zgłosili się do Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 października 1891, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, 19 sierpnia 1890.

L. 783 (5424)

Komisya hipot. przy Prezydyum c. k. sądu obrodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi założenia nowej księgi gr. dla gm. katastr. Jajkowce, Mielnicz, Tarnawka, Izydorówka Korczówka i Łysków powiatu sąd. Żurawieńskiego złożone zostały w ck. sądzie powiat. w Żurawnie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie pow. w Żurawnie do włącznie dnia 15 września 1890.

Sambor, 21 sierpnia 1890.

L. 42 (5420)

Arkusze posiadania i inne akta celem założenia nowej księgi grunt. dla gminy Białobereska zostały złożone do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Kutach.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów wolno wnosić w wymienionym Sądzie ustnie lub pisemnie do dnia 9 września 1890 włącznie w którym dniu sprawdzenie tychże nastąpi.

C. k. Komisya hypoteczna

Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1890.

Konkursa.

L. 57374 (5349 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania w dniu 15 listopada 1890 posagu 350 złr. z fundacyi im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 października 1890.

O posag ubiegać się mogą ubogie, moralnie prowadzące się dziewczęta wyznania mojż. które skończyły przynajmniej 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewnej fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach, nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu się zawartem wedle przepisów prawnych małżeństwem, do rąk obdarzonej, lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy; tymczasem zaś zostanie suma posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia świadectwem ubóstwa i moralności, dowodem pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenien, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 16 sierpnia 1890.

L. 82 (5401)

Dwóch dyetaryuszów z pięknem. szybkiem pismem, należytą praktyką o wynagrodzeniu miesięcznem 20 do 25 złr. wedla uzdolnienia poszukuje

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 21 sierpnia 1890.

L. 7006/pr (5449 1—3)

Posada adjunkta urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie w IX. klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 10 września 1890 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 22 sierpnia 1890.

L. 498 (5355 3—3)

C. k. okręg. Rada szkolna w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs z terminem do 2 października 1890 na posadę nauczyciela kierującego szkoły 4 klas. w Łańcucie z płacą 450 złr. z dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 50 złr. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym ewentualnie na opróżnić się mogąca posadę nauczyciela starszego przy tejże szkole z płacą 450 złr. i dodatkiem na pomieszkanie wynoszącym 10 prc. stałej płacy.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść w powyższym terminie należycie udokumentowane podania drogą przepisaną do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Łańcucie i nadmienić w podaniu, czy proszą wyłącznie o posadę kierownika, lub w razie nadania tejże jednemu z nauczycieli powyższej szkoły o posadę nauczyciela starszego opróżnić się mogącą.

Z c. k. okr. Rady szkolnej

Łańcut, 20 sierpnia 1890.

Przewodniczący.

C. k. Starosta.

L. 9279 pr. (5385 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie posady komisarza Policyi w randze IX klasy ewentualnie posady koncepisty Policyi w randze X klasy, z systemizowanemi dla nich poborami, oraz posady praktykanta koncsptowego z adjutum w kwocie rocznych 500 złr. aw. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1 października r. b.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum c k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1890.

L. 1467 (5408 2—3)

Celem obsadzenia kilkunastu posad woźnych przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi Skarbu z płacą roczną trzechset (300) złr. i 25 prc. dodatkiem czynnej służby rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podanie w przepisanym terminie w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i wykazać, że władają językami w mowie i pismie, że są fizycznie zdolni do służby, i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia służby rządowej, dołączając zarazem świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi mają się zastósować do przepisów ustawy z 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60.

Zauważa się, że do obowiązków służbowych woźnego przy urzędach podatkowych należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych opalanie pieców, rąbanie drzewa i noszenie drzewa i wody, równocześnie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przynoszenie takowych z poczty jakoteż doręczanie pism urzędowych stronom.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1890.

L. 1476 (5409 2—3)

Celem obsadzenia kilkunastu posad poborców podatkowych w IX klasie rangi kilkunastu posad kontrolorów podatkowych w X klasie rangi, wreszcie kilkunatu, względnie kilkdziesięciu posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi i obwiązkiem uzupełnienia względnie złożenia kaucyi służbowej w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają należycie udokumentowane podanie wnieść w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi skarbu udawadniając, że złożyli egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych dalej, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i pismie, tudziez podać czy i z którymi urzędnikami skarbowymi w Galicyi są spokre-wnieni lub spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, posiadający wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia (1872 Dz. u. p. Nr. 60) tudzież wyżej wymagane warunki, którym to kompetentom przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych przysługuje pierwszeństwo przed innymi mają się zastósować do przepisów ustawy wyżej powołanej.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1890.

Kuratele.

L. 6786 (5366 2—3)

Krzyżanowski Fedko rolnik z Chmielna jako marnotrawca pod kuratelę postawiony, a kuratorem Stefan Susoł rolnik z Chmielna ustanowiony

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, dnia 18 sierpnia 1890.

L. 11994 (5426 1—3)

Uchwałą ck. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 25 lipca 1890 l. 8981 uznaną została Katarzyna Prosół z Biskowic głupkowatą, kuratorem dla niej ustanowiono Jana Kędzierskiego z Biskowic.

C. k. Sąd powiat. miej. delm

Sambor, 26 lipca 1890.

L. 6914 (5406 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że Hrycka Goruk Lesia z Kilichowa uznano za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiono Piotra Baczuk z Kilichowa.

Zabłotów, 13 sierpnia 1890.

L. 5045 (5399 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Proć Myśków, gospodarz z Butyn, uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiony Łuć Menczuk w Butynach.

Mosty wielkie, dnia 1 sierpnia 1890.

Upadłości.

L. 5976 (5403)

C. k. sędzia powiat. w Trembowli jako komisarz konkursowy masy rozbiorowej Izraela Leisnera w Trembowli zawiadamia wszystkich wierzycieli którzy swe pretensye zgłosili, że zarządca tejże masy Izrael Izaak Polisück przedłożył projekt repartycyi funduszów masalnych, który bądź u komisarza konkursowego bądz u zarządcy masy przejrzeć lub odpisać wolno tudzież, że przeciw temu projektowi podziału bądź pisemnie bądź ustnie u komisarza konkursowego zarzuty aż do dnia 3 września 1890 wniesione być mogą.

Co do wniesionych zarzutów odbędzie się rozprawa u tegoż komisarza konkursowego dnia 11 września 1890 o gooz. 9 rano.

Trembowla, dnia 20 sierpnia 1890.

Komisarz konkursowy

L. 9987 (5422)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, iż otworzony uchwałą z dnia 1 października 1887 l. 13581 do majątku Izraela Grossfelda nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu, konkurs równocześna uchwałą został uznany za ukończony po myśli §. 189 ord. konk.

Przemyśl, 16 sierpnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 14392 (5437)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. karn. i §. 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 15 czasopysy „Zerkało“ z dnia 1 (13) awhusta 1890 pid napysom „De Ruś żywe“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 302 zk. soderżanie że artykułow w tomże samom czyśli umiszczenych pid napysom „My“ i Signum temporis“ mistyt w sobi znamena prestupłenija z §. 491 zak. kar. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

C. k. Sud krajewyj karnyj.

Lwiw, dnia 21 awhusta 1890.

L. 14408 (5439)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 6 czasopisma „Głos grodecki“ z dnia 15 sierpnia 1890 pod napisem „Cel uświęca środki“ zawiera znamiona występku z §. 491 493 at. I. uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez Starostwo powiatowe w Gródku konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6511 (5375 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Eliasza i Kelmana Monhsitów, że przeciw nim wniósł Szyja Lichtman pozew o uznanie własności do $^{3}/_{4}$ części realności wyk. hip. l. 374 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej, że termin do rozprawy sumarycznej na 1 września 1890 wyznaczony został, i że dla nich kuratorem Naftali Engelberg z Tarnobrzega ustanowiony został.

Wzywa się ich, ażeby się z ustanowionym dla nich kuratorem porozumieli, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 1 lipca 1890.

L. 9998 (5392 1—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy uwiadamia nieobecnego Rubina Friedmana, że dnia 3 lipca 1890 do l. 9998 wniósł przeciw niemu Mikołaj Strażnikiewicz podanie o wykreślenie ze stanu biernego $^{1}/_{6}$ części realności wykazem hipot. l. 579 gm. Stanisławów objętej, zaprenotowanego prawa zastawu dla sumy 104 złr. zpn. na które to podanie wyznacza się termin na 23go września 1890 o godz. 10 rano celem wykazania, że termin do usprawiedliwienia dozwolonej tus. uchwałą z 6 czerwca 1877 l. 7027 na rzecz jego prenotacyi prawa zastawu dla sumy 104 złr. zpn. w stanie biernym $^{1}/_{6}$ części realności pod nk. $56^{2}/_{4}$ w Stanisławowie położonej wyk. hipot. nr. 579 objętej w dniu wniesienia powyższej prośby zastrzeżonym był. lub że pozew usprawiedliwiający na czasie wniesiono inaczej wykreślenie tej pronotacyi zezwolonem będzie.

Gdy Rubin Friedmann z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomy przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Gelehrtera i wzywa go się niniejszym edyktem, by na powyższy termin albo osobiście się stawił, albo potrzebne dowody ustanowionemu kuratorowi wcześnie udzielił lub innego obrońce sobie obrał.

Stanisławów, 19 lipca 1890.

L. 5102 (5348 3—3)

Zawiadamia się Filipa Biskupa iż Sender Lang wniósł przeciw niemu skargę o 22 zł. 5 ct. na którą termin na dzień 2 września 1890 został wyznaczonym.

Kuratorem w tej sprawie ustanowiono Semena Obucha z którym rozprawa przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 12 sierpnia 1890.

L. 3361 (5339 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Seliga 2 im. Reissa dawniej w Kolbuszowej zamieszkałego zawiadamia się, że Jonasz Birnfeld z Głogowa wniósł przeciw niemu do tutejszego sądu skargę o zapłacenie kwoty 200 zł. aw. zpn. do l. 4538 w skutek której termin na dzień 9 września 1890 o godz. 9 rano wyznaczono i dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo dr. Adolfa Bryka adw. w Kolbuszowej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto Samuela Seliga 2 im. Reissa, aby wskazał kuratorowi środki obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 2 sierpnia 1890.

L. 10397 (5213 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancya tabularna ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Merlina z Tarnopola celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 3 maja 1890 l. 6319 kuratorem ad actum p. adwokata dr. Birdera, o czem kuranda niniejszem zawiadamia.

Tarnopol, 2 sierpnia 1890.

L. 8914 (5266 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Benjamina Rosta przeciw oświadczonym spadkobiercom nieletnim Józefa Karpa o 125 złr. ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomej ich matki i opiekunki Biny Karp i nieletnich Abrahama, Sary, Leiby, Mojżesza i Dawida Karpów kuratorem p. Dr. Feliksa Nańkego w Samborze i doręcza mu uchwałę egzekucyjną z 17 czerwca 1890 l. 7954.

Sambor, 15 lipca 1890.

L. 4310 (5363 2—3)

W stanie biernym majętności tabularnej Horodyłów, wyk. hip. l. 2 objętej, Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza własnej, intabulowane względnie zapre notowane są następujące ciężary

1) poz. 1-sza karty C. l. 12240 pod 18 czerwca 1791

ostrzeżenie prawa zastawu dla resztującej sumy 24.000 zł. pols. z większej sumy 60.000 zł. pols, z 8 prc. odsetkami na rzecz spadkobierców Aleksandra Daszkiewicza jako to: Józefy Orańskiej, Zuzanny Sokulskiej, Jana, Rozalii, Eleonory, Maryanny, Wiktoryi i Konstancyi Daszkiewiczów,

2) poz. 3-cia karty C. l. 18350 pod 15 czerwca 1807

wpis prawa trzyletniej dzierżawy dóbr Bieniów i Horodyłów od dnia 1 marca 1807 poczynającej się na rzecz Stanisława Zielińskiego,

3) poz. 4-a karty C. l. 9810 pod 14 maja 1814

wpis prawa trzyletniej dzierżawy dóbr Bieniów i Horodyłów na rzecz Karola Pflichtenfelda,

Gdy od uskutecznienia tych wpisów więcej już jak 50 lat minęło a uprawnieni przez cały ten przeciąg czasu wcale w jakikolwiekbądź sposób nie dochodzili, wzywa c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie niniejszem wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych uprawnionych względnie nieznanych z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu ich spadkobierców a to spadkobierców Aleksandra Daszkiewicza jak Józefę Orańską, Zuzannę Sokulską, Jana Rozalię Eleonorę, Maryannę, Wiktoryę i Konstancyę Daszkiewiczów, dalej Stanisława Zielińskiego i Karola Pflichtenfelda, by w przeciągu roku t. j. do dnia 31 sierpnia 1891 włącznie swe prawa w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie tem pewniej zgłosili, gdyż inaczej po bezskutecznem upływie tego terminu na żądanie obecnej właścicielki tak umorzenie jakoteż wykreślenie rzaczonych wpisów zezwolone zostanie.

Złoczów, 31 maja 1890.

L. 4309 (5362 2—3)

W stanie biernym majętności tabularnej Bieniów wyk. hip. l. 1 objętej, Zgromadzenia sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie własnej zaintabulowane względnie zaprenotowane są następujące prawa i wierzytelności

I. poz. 1-sza karty C. l. 1224 pod 18 czerwca 1791

ostrzeżenie prawa zastawu dla resztującej sumy 24000 zł. pls. z większej sumy 60.000 zł. pol. z 8 prc. odsetkami na rzecz spadkobierców Aleksandra Daszkiewicza jako to: Józefy Orańskiej, Zuzanny Sokulskiej, Jana, Rozalii, Eleonory, Maryanny, Wiktoryi i Konstancyi Daszkiewiczów z następującymi obciążeniami.

a) poz. 1-sza suboner. poz. 1-sza karty C. ostrzeżenie prawa zastawu dla sumy 53.000 zł. pols. 13 gr. na rzecz Ignacego Spyteckiego co do części Janowi Daszkiewiczowi przypadającej, która to suma następnie z pozostawieniem kwot 492 zł. pols. 15 gr. 270 zł. pols. 985 zł. pols 540 zł. pols. i 1050 zł. pols. extabulowaną została.

b) poz. 2 subou. poz. I sza karty C. ostrzeżenie prawa zastawu dla sumy 11.000 zł. pol. i 14.000 zł. pol. na rzecz Szlomy Grünber co do części Janowi Daszkiewiczowi przypadającej

c) poz. 3-cia subon. poz 1-sza karty C. uwidocznienie przyznania sumy 10 400 zł. pol. bez procentów, tudzież sumy 600 zł. pol. pod warunkiem złożenia przysięgi na karb sumy 11.000 zł. pols. w poz. 2-giej subon. poz. 1 szej karty C. prenotowanej, na rzecz Szlomy Grünber,

d) poz. 4-ta subon. poz. 1 karty C. przeniesienie własności sum 11.000 zł. pol i 7000 zł. pol. w pozycyi 2-giej subon poz. 1 karty C. na rzecz Szlomy Grünber intabulowanych na rzecz Michała Bobrowskiego a następnie przez tego na rzecz Andrzeja br. Rastawieckiego.

e) poz. 5-a subon. poz. 1 karty C. wpis prawa zastawu dla sumy 10.000 zł. pols. na rzecz Elżbiety Kaczorowskiej.

f) poz. 6-a subon. poz. 1-sza karty C. intabulacya mocą której Andrzej br. Rastawiecki za właściciela sum 11000 zł pols. i 7000 zł. pols. według poz. pow. Oblig. nov. 52 pag. 433 nr. 2 on. widocznych w stanie biernym sumy 24000 zł. pols. w poz. 1-szej oner. na dobrach Bieniów i Horodyłów ciężącej został wpisany,

II. poz, 2-a karty C. pod 31 marca 1806 l. 1756

wpis obowiązku Jana Łukiewicza oddania 39 morgów i 346 sążni łanu (teteru) do uzupełnienia 137 morgów tudzież 32 sążni łąki „na stawisku“ zwanej do uzupełnienia 95 morgów z dóbr Bieniów do dóbr Strutyn na rzecz Leopolda Bochdana,

III. poz 3-cią karty C. adnotacya odnośnie do poz. 2-giej karty C. że zamiast 32 sążni „na stawisku“ powinno być wyrażone względnie wpisane 32 morgów.

IV. poz. 4-a karty C, pod 15 czerwca 1807 l. 18350

prawo trzyletniej dzierżawy dóbr Bieniów i Horodyłów od dnia 1 marca 1807 poczynającej się na rzecz Stanisława Zielińskiego

V. poz. 5-a karty C. pod 14 maja 1814 l 9810 prawo trzyletniej dzierżawy z mocy kontraktu najmu i dzierżawy z dnia 29 kwietnia 1814 narzecz Karola Pflichtenfelda.

Gdy od uskutecznienia tych wpisów więcej już jak 50 lat minęło a uprawnieni wedle podania obecnego właściciela przez cały przeciąg czasu wcale w jakikolwiek bądź sposób praw swych nie dochodzili, wzywa c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie niniejszem wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych uprawnionych względnie nieznanych z miejsca nazwiska, życia i miejsca pobytu tychże spadkobierców a to spadkobierców Aleksandra Daszkiewicza jako to: Józefę Orańską, Zuzannę Sokulską, Jana, Rozalię, Eleonorę, Maryannę, Wiktoryę, Konstancyę Daszkiewiczów, dalej p. Leopolda Bochdana, Stanisława Zielińskiego i Karola Pflichtenfelda tudzież Ignacego Spyteckiego, Szlomę Grünbera, Andrzeja br, Rastawieckiego i Elżbietę Kaczorowską, by w przeciągu roku t. j do dnia 31 sierpnia 1891 włącznie swe prawa w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie tem pewniej zgłosili, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie właściciel tej majętności tabularnej tak umorzenie jakoteż wykreślenie rzeczonych wpisów zezwolonem zostanie.

Złoczów, 31 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 2390 (5411 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Sanoka rozpisuje konkurs na trzy posady urzędników miejskich:

1. buchalteryjną z roczną płacą 500 zł. w. a.;
2. rachmistrza oraz kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 480 zł. i
3. lekarza miejskiego z roczną płacą 300 zł

Posady te będą na razie prowizoryczne do roku obsadzone.

Ubiegający się o te posady mają wykazać swe uzdolnienie, a to:

co do posady budowniczego wymaga się egzaminu rządowego na budowniczego, co do posady rachmistrza egzaminu rachunkowości państwowej, a

co do posady lekarza dyplomu wszechwiedzy lekarskiej.

Termin podawania się naznacza Magistrat do końca września r. b

Sanok, 22 sierpnia 1890.

Burmistrz.

Ogłoszenie. 5447

Niniejszem ogłasza się konkurs na dwa stypendya, każde 105 zł. w. a. rocznie, dla uczącej się młodzieży, zapisem ś. p Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie, bez różnicy obrządku, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi, oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub Złoczowie.

2. Młodzież imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacyach ma mieć pierwszeństwo.

3. Otrzymujący to stypendyum obowiązany będzie według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologii polskiej, i w tej to mierze ma oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku kuratoryi przedkładać ustną lub pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum, ma się zgłosić listami frankowanemi, opatrzonęmi świadectwem ubóstwa, zaświadczeniami szkolnemi z ostatniego półrocza szkolnego, do dnia 15 września 1890 r. do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach poczta Krasne.

Dokumenta dołączone za oznaczeniem miejsca pobytu zwrócone będą.

Zawiadomienie. 5407

Zarządca masy konkursowej Józefa Graua w Mielcu ogłasza niniejszem, iż realność do tej masy należąca, a mianowicie jednopiątrowa kamienica w Mielcu pod l. 418 w Rynku położona, sprzedaną zostanie w Mielcu dnia 8 września b. r w domu podpisanego zarządcy masy zapomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w wadyum w kwocie 50 zł.

Cena wywołania wynosi 4600 zł., a ponieważ długi hipoteczne przy realności zostają, i takowe nabywca na siebie przyjmuje, przeto dla nadwartości do sprzedaży licytacyjnej przychodzącej ustanowionem jest wadyum li w kwocie 50 zł. wa. Oferty przyjmowane będą do dnia powyższego do godziny 12 w południe przez zarządcę masy.

Warunki licytacyjne przejrzeć można u podpisanego zarządcy masy.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.